

(Sped. abb. postale - Gr. 3° - 70%) marzo - aprile 1984

POLONIA IN EUROPA - POLOGNE EN EUROPE - POLEN IN EUROPA - POLAND IN EUROPE

# POLSKA

B.D.I.C.

## W Europie

NIEZALEŻNA  
TRYBUNA  
EUROPEJCZYKÓW  
KULTURY  
POLSKIEJ  
ORAZ  
PRZYJACIÓŁ  
POLSKI

ROK ANNO XXXIII - N. 3-4

MIESIĘCZNIK - MENSILE

3-4 - 1984



1944  
1984

NUMER SPECJALNY  
W CZTERDZIESTĄ  
ROCZNICĘ BITWY  
O MONTECASSINO

*PAMIĘTAJMY!*

**ŻOŁNIERZ  
POLSKI  
WALCZYŁ  
I  
GINAŁ  
O  
POLSKĘ  
WOLNĄ  
I  
NIEPODLEGŁĄ**



Fog. 2519

Ilustracje w numerze: Danuta Perpetua Pilarczyk

# LISTY do REDAKCJI

Dear Friend:

Join us in celebrating the 40th anniversary of the Polish American Congress this year. Our anniversary festivities, planned for early May, and the accompanying Program Book, will celebrate forty years of trials and triumphs throughout which the freedom loving spirit that is so strongly a part of our Polish heritage has helped us endure and prevail.

Your and in our Program Book will serve as a salute to the 40 year history of the Congress: be it the early immigrant programs, political lobbying for Polonia's domestic interests, crucial support for Solidarity, or the massive assistance programs conducted through our Polish American Congress Charitable Foundation.

By completing and sending in the enclosed and form, along with your generous check made out to "Polish American Congress" you become a part of this great legacy. By this act you can join in saluting this organization and its people, and the significant role they have played in the history of the United States and the history of the Polish nation. Thank you for your assistance. With your help we look toward making the future of Polonia even brighter.

Sincerely,

Aloysius A. Mazewski  
National President,  
Polish American Congress

George W. Migala  
Vice President,  
Polish American Congress  
Chairman,  
Program Book Committee

Szanowny Panie Reaktorze!

Czyniac zadość apelowi zamieszczonemu na str. 21 ostatniego numeru POLSKI W EUROPIE przesyłam w załączeniu 1 egzemplarz mojej publikacji pt. "Prawo azylu", wydanej przez dwutygodnik "Poglad" w Berlinie Zachodnim. Mam nadzieję, że zawarte w niej informacje na temat spraw azylowych i pobytowych w RFN będą przydatne w pracy redakcyjnej.

W związku z treścią w/w publikacji a także w powiązaniu z faktem, iż od kilku lat na bieżąco i szczegółowo śledzę przepisy prawne i praktykę władz RFN w zakresie zagadnienia cudzoziemców przebywających na terenie RFN zainteresowałam mnie list prof. dr. Andrzeja Peszyńskiego z Hamburga, skierowany do Waszej Redakcji. Mianowicie nie rozumiem w nim sformułowania użytego przez autora:

"... w RFN polskie środowiska emigracyjne poddawane są różnym manipulacyjnym zabiegom, trudno dociec, gdzie znajduje się tego źródło..." O jakie i czyje "zabiegi manipulacyjne" tutaj chodzi? Ze strony

władz niemieckich? - czy ze strony różnych agencji PRL? Niestety nie znam treści "Listu otwartego" prof. Peszyńskiego do Kanclerza RFN i stąd trudno mi się zorientować w intencjach autora. Mam jednakże obawy, że chodzi tutaj o grube nieporozumienie wynikające z braku rozróżnienia sytuacji prawnej "turyistów emigracyjnych" z PRL, którzy, (jak w żadnym kraju na świecie) nie dość, że są tolerowani w nieskończoność/ istnieje praktyka nie wydalenia nikogo, kto przybył z państw komunistycznych bloku wschodniego/ to jeszcze otrzymują darmowe mieszkania socjalne i zasiłek socjalny w wysokości ca 300 marek miesięcznie na osobę, chociaż w większości / jeśli chodzi o Polaków a ściślej mówiąc PRL-owców, bo rozróżniam te dwa pojęcia / nawet nie próbowali ubiegać się o uzyskanie statusu uchodźcy politycznego czyli azylanta. Tak więc byłbym Panu Redaktorowi bardzo wdzięczny za udostępnienie mi owego "listu otwartego", o którym powyżej była mowa.

Przy okazji o innej sprawie. Otóż z dużym zainteresowaniem przeczytałem artykuł p. Stefana Kopery na temat PUNO. Nie znalazłem w nim jednak adresu tej instytucji w Londynie. Łączę najlepsze życzenia zdrowia i pomyślnego rozwoju pisma, a także idei europejskiej, której jestem gorącym zwolennikiem.

Tadeusz Folek

Dziękujemy za wiadomości. Osobno wysyłamy "list otwarty" prof. Peszyńskiego. Adres PUNO podajemy obok na str. 3.



WINCENTY

ORATORIO  
MASSIMILIANO MARIA  
KOLBE

UNA VITA  
SECONDO IL VANGELO  
ŻYCIE  
WEDŁUG EWANGELII



W pierwszą rocznicę Kanonizacji Św. Maksymiliana Maria Kolbego oraz z okazji pięciolecia pontyfikatu Papieża Jana Pawła II, wydawnictwo Mundus wydało piękny album dwóch płyt "long playing" w jęz. polskim i włoskim z oratorium polskiego kompozytora Wincentego pt "Maksymilian Maria Kolbe — życie według Ewangelii"

Specjalne zniżki dla Czytelników  
"Polski w Europie"

Zwróć się do naszej administracji w Rzymie



# PODSTAWY MORALNE POLSKIEJ MYŚLI POLITYCZNEJ

B.D.I.C

## Dokończenie

Mamy wprawdzie na wstępie epoki jagiellońskiej zmienna Konstytucja "Neminem captivabimus" gwarantującą nietykalność osobistą w Przywileju Jedleńskim z 1430 r., którą można by porównać ze słynną "Magna Carta", ale dotyczy ona tylko jednego stanu szlacheckiego. Słowa jej znamienne warto jednak przytoczyć: "Przyrzekamy i ślubujemy, że żadnego ziemianina za żaden występki czy winę nie uwięzimy, ani też nie polecimy uwięzić, ani też jakiegokolwiek nie zastosujemy kary, o ile nie zostanie przez sąd słusznie skazany i wydany do rąk naszych lub naszych starostów przez sędziów tej ziemi, w której jest osiadły". Liczna warstwa szlachecka stopniowo uzyskuje monopol władzy w państwie, którą sprawuje na sejmach i sejmikach a "Rzeczpospolita szlachecka" tak nazwana na wzór republiki rzymskiej stawia sobie za cel naczelny nieraz, nie dobro całego państwa lecz zachowanie "złotej wolności", przegradzającej się w samowolę. Jednakże trzeba sprawiedliwie powiedzieć, że głównie właśnie z tej warstwy wychodzą też głosy reformy, wołające o uzdrowienie ustroju Rzeczypospolitej i piętnujące najgorsze jego wady. Już na wstępie tej epoki historyk Jan Długosz podkreśla znaczenie Statutów Wiślickich, zaznaczając, że kodyfikacja ta umożliwiła ubogim uzyskiwanie sprawiedliwości, a wojewoda poznański Jan Ostroróg zgodnie z duchem humanizmu w swym traktacie "Monumentum pro Comitibus generalibus Regni", napisanym w 1475 roku wyraża pogląd, że Król polski nie uznaje żadnego nad sobą zwierzchnictwa prócz Boga. Wielka nasza literatura polityczna wieku Odrodzenia wypływa z najgłębszych pobudek patriotycznych i troski o losy Rzeczypospolitej. Na czoło jej wybijają się przede wszystkim dwaj wielcy myśliciele, których poglądy warto choćby w paru słowach tu przypomnieć.

Jednym z nich jest Andrzej Frycz Modrzewski (1503-1572), nieśmiertelny autor dzieła *O naprawie Rzeczypospolitej*, które pod względem moralnym przewyższa nieskończenie traktat Machiavellego, a zasięgiem swym ogarnia całe życie narodu i państwa. Drugim zaś Sebastian Petrycy z Pilzna (1554-1626), świetny tłumacz dzieł praktycznych Arystotelesa, który stosując jego teorie do życia polskiego poddaje głębokiej analizie wadliwy ustrój Rzeczypospolitej. Obaj z nich swymi poglądami reformatorskimi o wiele wieków wyprzedzają swoją epokę.

Frycz-Modrzewski, który zaczął swą działalność od płomiennego potępienia w 4 mowach niesprawiedliwego prawa o mezbójstwie według którego plebejusz za zabicie szlachcica ponosił karę śmierci, a szlachcic za zabicie plebejusza tylko karę pieniężną w swym podstawowym dziele, "O naprawie

*Rzeczypospolitej*" wysuwa ogólną koncepcję państwa, opartego o dobre obyczaje i moralność. Uważa on, że prawdziwe zrozumienie wolności tak drogiej sercu Polaków winno stać się podstawą praworządności w państwie. Mówi on bowiem, że "prawdziwa wolność należy w powściągnięciu złych myśli i występków, nie w swawolności brojenia, co komu się podoba, ani lekcejszym karaniu występnych". W dziele przepojonym umiłowaniem sprawiedliwości i wrażliwością na krzywdę, chłopów i mieszczan, którego pięć ksiąg poświęconych obyczajom, prawom i reformie sądownictwa, polityce zagranicznej, sprawom religijnym i wychowaniu obywatelskiemu podkreśla, że prawa winny mieć charakter wychowawczy i zapobiegawczy, a wynikiem jedności obywatelskiej ma być dobro ogółu. Występuje on przeciw dziedziczności szlachectwa, domagając się na każdym stanowisku państwowym fachowości i wykształcenia, a jak dalece był on nowoczesny w swych poglądach, świadczyć może fakt, iż przewidywał on obowiązek pracy i opieki społecznej jak w obecnym "welfare state", żądając ustanowienia urzędu "dozorców ludzi ubogich". Niemniej zadziwiający pod tym względem był Sebastian Petrycy z Pilzna, który proponował m.in. stypendia dla dzieci plebejów, sam będąc synem mieszczanina. W swych "Przypadkach" do dzieł Arystotelesa wołał, że *Polska nierzędem stoi*, a "oracz jest niewolnikiem jako są kmiecie poddani szlacheccy", bo w Polsce, *sprawiedliwości albo nie masz, albo jest, ale nierychta*. Walczył on nie tylko z niesprawiedliwością społeczną i sadową wobec innych stanów, ale i niesprawiedliwością ekonomiczną. Ostrzegał, że niesprawiedliwości społeczne mogą być grobem politycznym Polski. Przyszłość narodu widział przede wszystkim w wychowaniu moralnym, umysłowym i fizycznym czym wyprzedził o 100 lat Locke'a. Uważał on też, że mieszczanie i chłopci winni brać udział w rządach państwem, bo "wojną służą" i "podatki dają".

Obok tych dwóch koryfeuszów myśli politycznej cała plejada pisarzy naszych politycznych czasów Odrodzenia ostrzega przed groźącymi niebezpieczeństwami, domagając się reformy ustroju i sprawiedliwości, że tylko tu wspomnimy wstrzasające

"Kazania Sejmowe" ks. Piotra Skargi, ostrzegające przed tragicznymi skutkami niezgody lub potępienie niewoli włóścian przez Krzysztofa Warzewickiego, którego głos, jak powiada prof. Eugeniusz Jarra dorównał swą mocą Skardze. Na tym miejscu pragnąłbym złożyć hołd pamięci Wielkiego Historyka polskiej myśli politycznej i znakomitego filozofa prawa — Profesora Eugeniusza Jarra, które całe swe życie poświęcił badaniu poglądów filozoficzno-prawnych naszych myślicieli. Wydał on już na emigracji w bardzo podaszym wieku jedne i podstawowe dzieło z tej dziedziny, swą *Historię Polskiej Filozofii Politycznej 966 - 1795*, obejmującą całość poglądów naszych politycznych myślicieli do czasu utraty niepodległości. Pomimo bowiem świetnej literatury politycznej szczególnie wieku Renesansu i nawoływania do reformy obyczajów i ustroju głos najszlachetniejszych w narodzie nie znajdował oddźwięku w szerokich masach szlacheckich, zazdrośnie strzeżących swych wolności i przywilejów, co prowadzi stopniowo do zupełnego rozprzężenia i apatii w epoce królów elekcyjnych przy jednoczesnej niemożności skutecznej akcji ustawodawczej z powodu zrywania sejmów w związku z nieżyłością i iluzoryczną zasadą "liberum veto". Liczne wojny, a w szczególności inwazja szwedzka osłabiają kraj ekonomicznie i ludnościowo powodując zastój życia umysłowego i obniżenie ideałów, a po zwycięstwie Kontrreformacji słabnie też tradycja tolerancja religijna, czego dowodem może być wygnanie Braci Polskich, radykalnej sekty religijnej, która już zagranicą miała wywrzeć doniosły wpływ na złagodzenie sądownictwa i zniesienie tortur.

Pierwsze jednak oznaki otrzeźwienia i moralnej przemiany zaczynają już występować pod koniec pierwszej połowy XVIII wieku kiedy to król wygnaniec, znany w Europie jako "dobroczynny filozof" król Stanisław Leszczyński w swym dziele "Głos wolny wolność zabezpieczający" wydanym w 1749 r. występuje z krytyką "liberum veto" i wolnej elekcji, potępiając poddaństwo chłopów w imię chrześcijańskiej moralności, wołając, że "Jęcza oni w niewoli u panów" i powiadając: *Nie wiem jakim sumieniem w państwie chrześcijańskim lud pospolity traktujemy jako niewolników, nie kontentując się tym, że są pod-*

All information regarding **POLISH UNIVERSITY IN LONDON** may be obtain:

Polish University in London  
238-246 King Street  
LONDON W6 0RF England

Polish Institute of Science and Culture, Inc.  
Affiliate Polish University in London  
6005 West Irving Park Road  
Chicago, Ill. 60634 USA

dani". W tym samym mniej więcej czasie pod wpływem haseł Oświecenia pijar ks. Stanisław Konarski rozumiejąc że tylko poprzez wychowanie obywatelskie szlachty jako warstwy rządzącej może dojść do reform ustroju i odrodzenia narodu zakłada w 1740 Collegium Nobilium, wpajając w swoich wychowanków zasady moralne i patriotyczne. On też w swym podstawowym dziele "liberum veto", wołając, że *Polska ginie nierządem* i że jedna z najważniejszych przyczyn słabości Rzeczypospolitej jest niedowład sejmów, bo "gdy Sejmy niszczyją wszystko niszczyć musi i niszczyje: co w ciele dusza to są w Rzeczypospolitej Sejmy, co ciało bez duszy, to Rzeczypospolita bez Sejmów. Aby Polska istniała musi być rząd rządu bez Sejmów być nie może, Sejmy muszą dochodzić do skutku. Póki istnieje "liberum veto" to jest niemożliwe, więc trzeba je znieść". Głos Stanisława Konarskiego nie przeszedł bez echa, a wszczęta przez niego w szkołach pijarskich reforma wychowania wydała piękne owoce w postaci Komisji Edukacji Narodowej, o której powiedział poeta Kazimierz Brodzinski, że "Poprzez reformę wychowania do odrodzenia ojczyzny" mogło być w pełni zrealizowane po skasowaniu zakonu jezuitów, w 1773, doprowadzając do reformy pogrążonych w scholastyce Akademii Krakowskiej i Wileńskiej oraz całego szkolnictwa w duchu praktycznym i zgodnym z dążeniami wieku Oświecenia. Dowodem jednak presji sił reakcyjnych być może smutny fakt, że gdy na zaniecie Sejmu w 1776 r. przygotował Andrzej Zamoycki nowy kodeks praw zaślepienie szlachty doprowadziło do jego zniszczenia.

Dopiero przez ten mur zacofania przebił się głos wielkiego patrioty Stanisława Staszica (1755-1826), dla którego najwyższym ideałem było szczęście własnego narodu i całej ludzkości. Na 3 lata przed Wielkim Sejmem występuje on z "Uwagami nad życiem Jana Zamoyskiego", które dokonały przewrotu w poglądach warstwy szlacheckiej. "Celem człowieka — głosi on — powinno być szczęście społeczeństwa, aby zaś ono stanowiło jedną moralną istotność" potrzeba państwa, co cele społeczne zrealizuje. Do tego jednak niezbędne są 3 podstawowe warunki, na które składają się: wychowanie w duchu obywatelskim takie jakie daje Komisja Edukacji Narodowej oraz potęga państwa i jego sprawiedliwość. Aby państwo było potężne musi mieć dobry i silny rząd, mocną armię dla celu obrony oraz zawsze pełny skarb, bo jak mówi, *żaden obywatel od podatku wyjętym być nie powinien*". Głosząc, że "pogarda i niedoskonałość praw są nieszczęścia naszego przyczyną" domaga się sprawiedliwości dla mieszczan i chłopów. Żąda on, aby mieszczanin korzystał z prawa "Neminem captivabimus", by miał dostęp do urzędów i mógł kupować majątek oraz aby była odpowiednia reprezentacja mieszczan w Sejmie. Przechodząc do tragicznej sytuacji chłopów w Polsce daje przejmujący obraz chłopskiej niedoli, wołając jak Skarga na końcu: "Dobrzy Polacy! Oto rozkosz tej części ludzi, od której los waszej Rzeczypospolitej zawisł! Oto człowiek, który nas żywi. Oto stan rolnika w Polsce! Tu, kiedy sobie myślę, żem Polakiem wstyd mi dalej mówić! Kiedy sobie przypomnę, żem człowiekiem porywa mnie rozpać i zgroza". *W pośrodku chrześcijan takie okrucieństwo! Tyrani bluźniercy! ... Jezeli Bóg jest sprawiedliwy nie może być w oczach Jego zbrodni większej nad zbrodnię waszą!"*

Pomimo tych słów wstrząsających nawet Staszic jak po nim Kościuszko nie proponuje zniesienia pańszczyzny, lecz tylko jej uprzedzenie szlachty w tej bolesnej kwestii. Nie mniej namiętne oskarżenie wygłasza Staszic już w czasie Wielkiego Sejmu pod adresem możnowładców w swoich "Przestrobach dla Polski", ogłoszonych w 1790 r., wołając: "Kto na sejmikach uczy obywatela zdrady, podstępów, podłości, gwałtu? — Panowie. Kto niewinną szlachtę, najpocziwiej i najszczerzej Ojczyźnie życzącą, oszukuje, przepakuje i rozpaja? — Panowie. Kto od wieku robił nieczynną władzę prawodawczą, rwał sejmy? — Panowie." Tym uczuciowym orędziem Staszica, które wstrząsnęły sumieniem narodu towarzyszył głos właściwego twórcy Konstytucji 3 maja, którym był Hugo Kołłątaj (1750-1812), który stał się duszą stronnictwa demokratycznego. Podobnie jak Staszic był on pod wpływem nauki Zachodu i teorii Encyklopedystów, czemu dał wyraz w reformie szkolnictwa w duchu empirycznym oraz w swych poglądach politycznych, wierząc że zasad ustroju państwowego szukać należy w niezmiennym prawie natury, którego następstwem jest wolność i równość. Był on zwolennikiem dziedzicznej monarchii konstytucyjnej opartej na zasadzie zwierzchnictwa narodu i podziale władz, zapewniającym równowagę w państwie.

W swych pismach polemicznych z czasu Sejmu Wielkiego, skierowanych do Marszałka tego Sejmu Stanisława Małachowskiego p.n. "Anonima listów kilka" (1788-89) domagał się *łagodnej rewolucji* dzięki której "naród polski potrafi stanąć na pierwszym powagi stopniu i udoskonaliwszy formę wolnego rządu bez przymusu, bez postrachu takowe napisze prawa któreby były przykładem dla obcych narodów i zatarły hańbę, którą do dziś dnia okryci jesteśmy." Za tę hańbę uważał zaś dwa zasadnicze braki naszego ustroju: brak rządu i niesprawiedliwość społeczną. Według niego Polska nie jest ani monarchią, ani rzezypospolitą, "ale lichą, niedołączoną machiną, której ani jeden popychać nie może ani wszyscy popychać nie chcą, a jeden zawsze zastanowić może." Hańbą jest również, że niektóre prawa "znajdują się w sporze z prawami natury, a że jaśniej powiem z prawami boskimi." "Tym zaś podeptaniem

praw jest upośledzenie chłopów i mieszczan.; Występuje on zdecydowanie za zniesieniem pańszczyzny, wołając. *Przez jakąż zuchwałość możemy sobie przywłaszczyć nad ubogim rolnikiem udziałne i niepodległe panowanie? Oddajmy to, cośmy świątokradzko wydarli, w czymyśmy prawa boskie i ludzkie zgwałcili, to jest oddajmy mu wolność*". On też jest autorem najpełniejszego projektu reform, który przedstawił w dziele "Prawo polityczne narodu polskiego czyli układ Rządu Rzpl." (1790) Owocem patriotycznej działalności, wypływającej z gorącej miłości ojczyzny była Konstytucja 3 maja, której zbawienne skutki moralne odrodziły naród polski, choć nie przyniosły już politycznych korzyści z powodu utraty niepodległości.

Choć Konstytucja ta nigdy nie weszła w życie, a nawet prawdopodobnie przyspieszyła ostatni rozbiór Polski, prowokując obскурantyzm rządów absolutystycznych jej wyjątkowe znaczenie jest przede wszystkim znaczeniem moralnym nie tylko dlatego, że w dużym stopniu była ona urzeczywistnieniem dążeń reformatorów i moralistów, lecz i dlatego, że była ona rezultatem dobrowolnego wyrzeczenia się swych przywilejów przez szlachtę w imię dobra ogólnego i sprawiedliwości. Jako dokument historyczny, wskazujący drogi przyszłości staje ona godnie obok Konstytucji Stanów Zjednoczonych oraz francuskiej "Deklaracji praw człowieka i obywatela".

Jak stwierdza Anatol Lewicki Konstytucja ta nadawała najlepszą formę rządu jaką w ówczesnych trudnych warunkach była możliwa, a przenika ją duch szlachetności i sprawiedliwości, o którym świadczą, pamiętne słowa jej Wstępu: "Ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą egzystencję polityczną, niepodległość i wolność narodu niniejszą Konstytucję uchwalamy". Warto tu przypomnieć, że Konstytucja uznaje w sposób demokratyczny, że "wszelka władza w społeczności ludzkiej początek bierze z woli narodu" i wprowadza nowoczesny podział władz, proponowany przez Monteskiusza oraz czyni wielkie wyłomy w ustroju stanowym postanawiając że miasta są wolne a mieszkańcy ich uzyskują na własność domy i grunta, chłopom zaś zapewniając opiekę prawa w ich stosunkach z dziedzicami. Zarówno te postanowienia jak i dotyczące niezależności sądownictwa, kontroli władzy wykonawczej i stałej armii na obronę kraju wprowadzają Polskę na drogę postępu, przechodząc do tradycji naszej jako symbol odrodzenia narodu.

Rzecz charakterystyczna jednak, że pomimo znacznej poprawy losu chłopów nie zniósł jednak Konstytucja całkowicie pańszczyzny podobnie jak nie uczynił tego może największy demokratą w naszych dziejach jakim był Tadeusz Kościuszko. Wprawdzie w Uniwersale Połanieckim z dnia 7 maja 1794 r. posunął się on dalej, gdyż zapewnił chłopom wolność opuszczania gruntów pod pewnymi warunkami, ale pańszczyzny ostatecznie nie zniósł, uwalniając od niej tylko tych, co staną do walki i ich rodziny. Tragedią naszą było, że z wyjątkiem krótkotrwałej Rzeczypospolitej Krakowskiej i pomimo manifestu Rządu Narodowego z 1863 r. uwłaszczenie przeprowadzili ostatecznie nasi zaborcy, wykorzystując je do siania niezgody w polskim społeczeństwie. Po upadku Powstania Listopadowego głównym celem naszej narodowej polityki prowadzonej już na emigracji było odzyskanie niepodległości, a dotyczy to zarówno

## ŻĄDAMY W POLSCE WOLNYCH WYBORÓW

L'ECO DELLA STAMPA

Casella postale 12094  
20134 Milano

OKOŁO 4000 CZASOPISEM

Miliony Wycinków  
prasowych



konserwatywnego "Hotelu Lambert", dążącego do uzyskania jej na drodze dyplomatycznej jak i Stronnictwa Demokratycznego, które pragnęło poderwać lud do walki, uświadamiając go narodowo i zapewniając mu zupełną własność na roli. Pomimo znacznych różnic poglądów co do walki zbrojnej i sposobu rozstrzygnięcia sprawy włościańskiej oba te stronnictwa ożywiały gorący patriotyzm i idealizm, idący po linii głosu wielkich reformatorów przeszłości. Może o nim świadczyć piękny manifest Towarzystwa Demokratycznego z 1836 r.: "Wszyscy ludzie jako istoty jednej i tejże samej natury równe mają prawa i równe powinności; wszyscy są braćmi, wszyscy dziećmi jednego ojca-Boga, wszyscy członkami jednej rodziny — ludzkości. Bez równości nie ma wolności; bo tam gdzie jednym nie wolno czynić tego co drudzy czynić mogą, musi być z jednej strony niewola, z drugiej despotyzm, a w całym społeczeństwie anarchia. Bez równości nie ma braterstwa, bo tam gdzie jedni zrzucają z siebie powinności i przenoszą je na drugich, musi być z jednej strony egoizm, z drugiej umysłowe i moralne znikczemnienie, a w całym społeczeństwie wzajemna między członkami nienawiść."

W tym duchu też odbywały się nasze walki wyzwolenicze, w tym duchu walczyły jeszcze Legiony Dąbrowskiego, niosący na sztandarach hasło "Za waszą i naszą wolność", w tym duchu powstańcy nasi szli na Sybir i szubienice, a głosiła go także nasza wielka literatura i filozofia mesjaniczna, wyrażająca słowami Mickiewicza najgłębsze prawdy moralne, na których tylko może się oprzeć prawdziwa demokracja: *O ile polepszyście dusze wasze i powiększyście serca wasze, o tyle polepszyście prawa wasze i powiększyście granice!*" Był to duch sprawiedliwości i braterstwa, który ożywiał naszą historię, duch Skargów i Modrzewskich, duch Unii Horodelskiej i Konstytucji 3 maja. Do niego odwoływał się Ignacy Paderewski przemawiając do żołnierzy, walczących z nową falą barbarzyństwa w 1941 r., gdy powiadał, że hasło "Za waszą i naszą wolność" znaczy, że trzeba walczyć, *By Polska Jutra stała się nie tylko wielką i silną ale także troskliwą i szlachetną matką wolnych i równych obywateli... by po wypłenieniu zła i pogaństwa żaden naród nie mógł uciskać i wyzyskiwać innych narodów. By słońce wolności świeciło jednako wszystkim i by wszyscy zrozumieli, że nie ma szczęścia w domu, gdy krzywda dzieje się sąsiadowi. By przyszły ład, jaki zapanuje na świecie opierał się nie na gwałcie i sile, lecz na zasadach nauki Chrystusa, na sprawiedliwości i na zgodnym współżyciu wielkiej rodziny wolnych narodów."*

Jakże aktualne są te słowa Wielkiego Patrioty w chwili obecnej, gdy narodowi naszemu w imię obcej materialistycznej doktryny odmawia się nie tylko prawa do suwerenności, ale i do samowiedzy, fałszując jego historię i znieważając ideały moralne i religijne, o które walczyli nasi przodkowie i które stanowią podstawę naszego bytu.

WIEŚLAW STRZAŁKOWSKI

NA ZAJĘCIE WARSZAWY  
PRZEZ ROŚJAN - STYCZEŃ 1945

B.D.I.C

Generale, coś przezwiał się dla innych Borem,  
A dla nas — o Lwim Sercu pozostał legendą,  
Uwięziony, gdy dzisiaj w obozie wieczorem  
Usłyszysz o Warszawie, wspominać gdy będą,  
Ze ostatni z niej Niemiec ucieka ścigany  
I że z gruzów pod śniegiem, jak z mogiły bratniej,  
Oknem ciemnej piwnicy lub chyłkiem z pod ściany  
Wyziera jeszcze Polak gdzieś — także ostatni —  
W ten wieczór, twej odwadze skradziony okrutnej  
I wydarty wolności i wdowom w żalobie,  
Nie bądź, wodzu pobitych, samotny i smutny:  
W ten wieczór znowu staje Warszawa przy tobie.

Twój żołnierz suchem okiem dziś patrzy na czołgi,  
Gdy dudnią w naszym mieście, za pułkiem pułk wali,  
Kozacy i piechota z nad Donu, z nad Wołgi,  
Ze stepów znowu mrowiem nadciąga Moskali —  
I jeśli drgnie mu ostra, kamienna żrenica,  
To wtedy, gdy przez miasto, przez grób naszej matki,  
Blady, wciśnięty w obcym się tłumie przemyca  
Jeniec z tajgi, strzęp mowy i strzęp polskiej czapki.

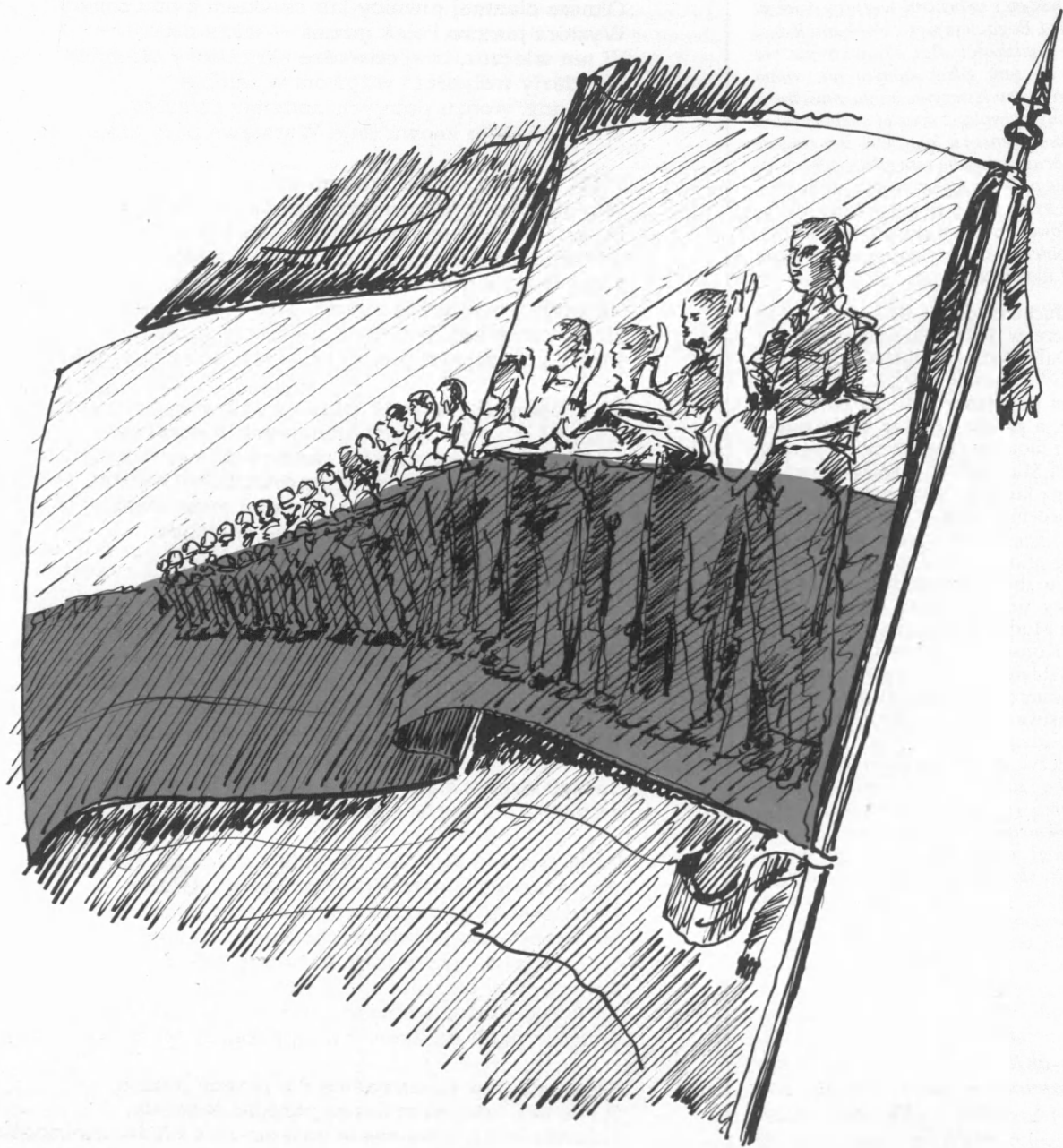
Twój żołnierz jest przy tobie i widzi w ten wieczór  
Ciemne stulecia innych, minionych wieczorów,  
Jakby w kurzawie czasów nanowo dziś przeczuł  
Szturm na Pragę, co kiedyś prowadził Suworów,  
Ich Suworów z orderu, herb piersi moskiewskiej,  
A dla nas widmo rzezi, po której w stolicy  
Na prostą trumnę sosny zabrakło i deski  
I ludzkiej łyzy dla żalu w kamiennej żrenicy.

Twój żołnierz wciąż pamięta i jak ma zapomnieć  
O tych lasach katyńskich, gdzie z gliny i pyłu  
Straszny kopiec przed nami nie przestał ogromnieć,  
Góra czaszek przebitych kulami od tyłu,  
Pasma rąk powiązanych, kalwarią meczeńską,  
Która choćby rozkopać sto razy odnowa,  
Burzyć będzie się pamięć i wlec do Smoleńska,  
Pamięć — krzywda i pamięć — moc pozagrobowa.

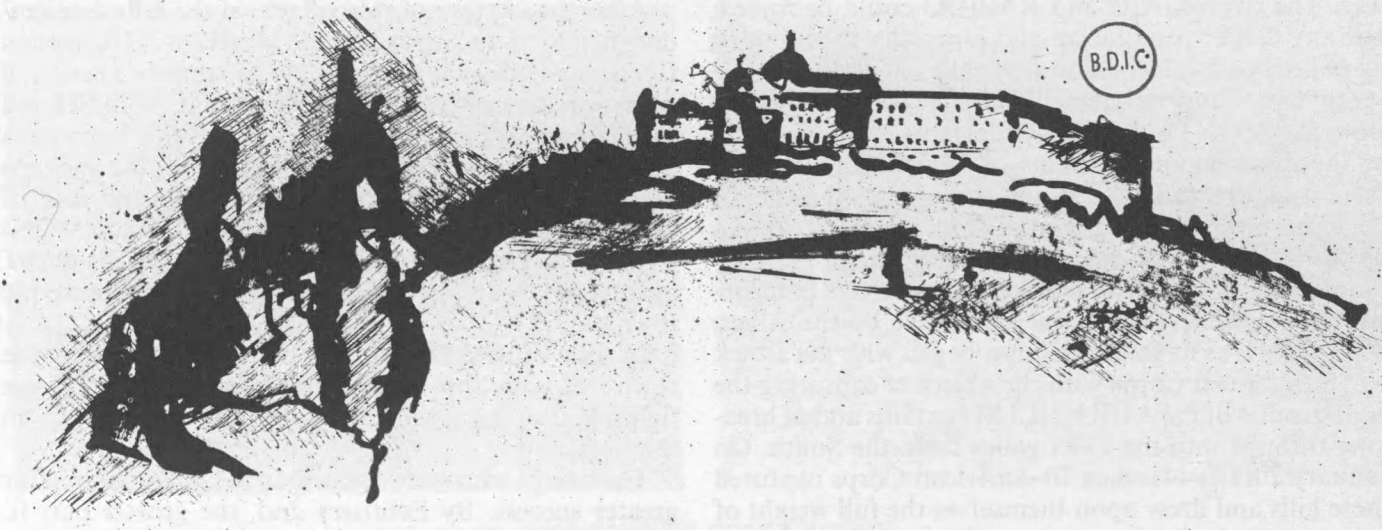
Twój żołnierz stąd, od sierpnia i września, wśród nocy  
Patrzy na ten brzeg Wisły, co nazbyt daleko  
Leżał wtedy, by podać wam broń do pomocy,  
Jak brzeg innego świata, choć tylko za rzeką:  
Tam czekano, jak w łoży, aż wyjdą z podziemi  
Potomkowie Okrzei i spalą swe kości,  
By Polak zdobył wolność nie dłońmi swojemi  
Lecz by padł, bo Kreml takiej zakazał wolności.

Generale, coś przezwiał się dla innych Borem,  
A dla nas - o Lwim Sercu pozostał legendą,  
Gdziekolwiek kto z nas w świecie dziś błądzi wieczorem,  
Do twych żołnierzy wszyscy z powrotem przybędą,  
Do ścian lejących gruzem, do ruin, do miasta,  
By wśród rozbitych rynków, kościołów i łuków,  
Śród grobów, z których łyta nad światem wyrasta,  
Szedł nie regiment ruski, nie marszałek Żuków,  
Lecz aby tam powstała, wierna do ostatka,  
I, jak duch niewidzialny, szła pokoleniami  
Miłość nasza raniona, wieczna nasza matka,  
A imie jej niech będzie wciąż pomiędzy nami.

KAZIMERZ WIERZYŃSKI







## THE BATTLE OF SIX NATIONS

### INTRODUCTION

The series of struggles for MONTE CASSINO will pass into war history as a battle ranking with the Battles of the Somme, Verdun and El Alamein. In this battle, as in those that preceded it, military valour shone in a blaze of glory, American forces, British, New Zealand, French and Polish fought against a German opponent who threw into the battle for this mountain stronghold, the best of his troops, while commanders on both sides displayed iron determination and will for victory. The MONTE CASSINO feature was defended by the German 1 Para Division, picked members of Hitlerite youth, and by part of 5 Mountain Division, the tough Alpine troops of the Tyrol. The Allies attacked with each of several crack American Divisions in turn and every one of these fought with the doggedness typical of their nation. Alongside the Americans, was the French Algerian Division, a division which combined the tactical skill for which the French are renowned with the fighting spirit of the men from the Algerian hills. Later, Imperial forces were committed: the famous 4th Indian Division with its successes on the North-West frontier, in Abyssinia and in Libya behind it and which was composed of those incomparable hand-to-hand fighters, the Gurkhas, and the elite of British battalions; the 2nd New Zealand Division, winners of great and lasting fame at El Alamein. The honour of completing the capture of MONTE CASSINO, however, was to fall to the men of 2nd Polish Corps which at that time consisted of two infantry divisions: 3 Carpathian Division, the veterans of Tobruk, and 5 Kresowa (Border) Division, the men who, after many months of hardships in Russian prisons and forced labour camps and long wandering in IRAQ and the M.E., finally landed once more on European soil.

In these successive attacks, the willingness to make enormous sacrifices and the endurance of the Allied forces found their highest expression and the battle will occupy an outstanding place in the history of the Nations that took part.

The battle for MONTE CASSINO may be divided into three phases:

1. the attack by American and French forces (20 Jan. - 14 Feb. 1944);
2. the attack by 2 New Zealand Div. and 4 Indian Div. (15 Feb. - 24 Mar. 1944);
3. the attack by 2 Polish Corps (11 May - 18 May 1944).

### THE FIRST BATTLE FOR MONTECASSINO

After the capture of SOUTHERN ITALY by the Allies at the end of 1943, their offensive was held up on the general defensive line ORTONA - CASSINO - MINTURNO, a line which had been selected and fortified earlier by the Germans. It would have been difficult to find natural positions more suitable for defence; here the Peninsula is at its narrowest and the network of roads leading to the front line, as well as of as lateral roads, is extremely poor.

Here too the APPENNINES stretch across almost the whole breadth of the Peninsula, leaving a narrow coastal plain along the TYRRHENEAN Sea with only one road, easily closed and, if necessary, easily destroyed. Further to the North rises the massif of the AURUNCIO Mountains, almost entirely devoid of roads, and by reason of the difficulty of bringing up heavy equipment and of maintenance, not permitting the development of any considerable force. Had the Allies been successful in partly overcoming these difficulties, the enemy would have been able to counter-attack with reserves launched from areas suitable for the defence, areas provided with a rich network of roads allowing full use to be made of armour. On the other hand, the attacking troops could not bring forward any of their armour.

North-East of the AURUNCIO, the natural features of the LIRI valley did, however, offer possibilities of giving full weight to the vast technical power of the Allies, the main factor in their preponderance in this theatre of

war. The rivers GARI and RAPIDO could be forced, but any deeper penetration and especially the bringing up of heavy equipment along the valley would necessitate movement under extremely well observed enfilade fire from the MONTE CASSINO defences.

The mountainous heights of MONTE CASSINO form a natural stronghold and the means by which it could be captured had been the object of many studies by the Italian Staff College. This highground, even without artificial defences, was looked upon as an impregnable objective. The January offensive by the Allies, with ROME as its final objective, began with the attack by 10 American Corps with the object of capturing the high-ground of the AURUNCI Mountains and of breaching through into the LIRI valley from the South. On January 20th 1944, when 10 American Corps captured these hills and drew upon themselves the full weight of counter-attacks by four enemy divisions, 2 American Corps launched a frontal assault across the RAPIDO river. A few hours later, the French Corps attacked in the hills on the right with the purpose of outflanking the defences along the RAPIDO from the North. These operations were synchronized with the landings at ANZIO.

2 American Corps forced the RAPIDO, but found itself under such murderous fire that reinforcement of its troops on the far side of the swollen river, across the marshy ground in the valley, proved to be impossible and they had to withdraw. The Germans also had the advantage in the fire fight and extremely accurate observation from MONTE CASSINO, whereas the American troops had serious difficulty in bringing forward ammunition and other stores. It became obvious that the whole German defensive system depended upon the high ground dominating this confluence rivers.

2 American Corps then transferred its main effort to the right and started offensive operations with the object of capturing MONTE CASTELLONE and MASSA ALBANETA, thus out flanking the MONTE CASSINO defences.

A second attempt at forcing the river RAPIDO North of CASSINO encountered stiff enemy resistance, but after six days' heavy fighting, on January 30th, four American infantry regiments with a French division on their right pushed forward and captured the hills around the village of CAIRA.

After the capture of this village, of the hills surrounding it, and of the slopes of Colle MAJOLA, 2 American Corps began during the night 29/30 January a series of pincer attacks with a view to capturing CASSINO and the high ground dominating the town. While some units attacked the town from the NORTH along the Western bank of the RAPIDO, others were given the task of capturing the hills in the area Colle MAJOLA and MONTE CASTELLONE, and of assaulting SOUTH-EAST against MONASTERY Hill, a feature dominating the town.

In spite of repeated attempts the troops attacking the town met with little success and in two weeks of fierce fighting, they managed to capture only a few houses in the outskirts.

The troops who were fighting in the hills achieved far greater success. By February 2nd, the greater part of MONTECASTELLONE had been taken, together with the excellent observation provided by hill 706 and, by February 6th, these troops, under withering enemy fire, had fought their way to within 300 yards of the MONASTERY. This was the peak of the American success; another week of continuous attacks yielded no further results.

The last phase of the operations was fought in an area where difficulties of observation prevented our artillery from giving adequate support.

Maintenance of the troops was exceedingly difficult and called for a degree of sacrifice equal to fighting itself; from the very beginning it had to be carried out under continuous enemy observation and fire, over the kilometre wide marshy ground of the flooded RAPIDO. The troops fought on rocky, bare mountainous slopes, where digging in was impossible and no shelter was offered against heavy rain, sleet and snow. Then, after heavy casualties had been suffered and bad weather had added to the exhaustion resulting from several weeks hard fighting, command of the sector passed to the New Zealand Corps, consisting of 2 New Zealand Division and 4 Indian Division.

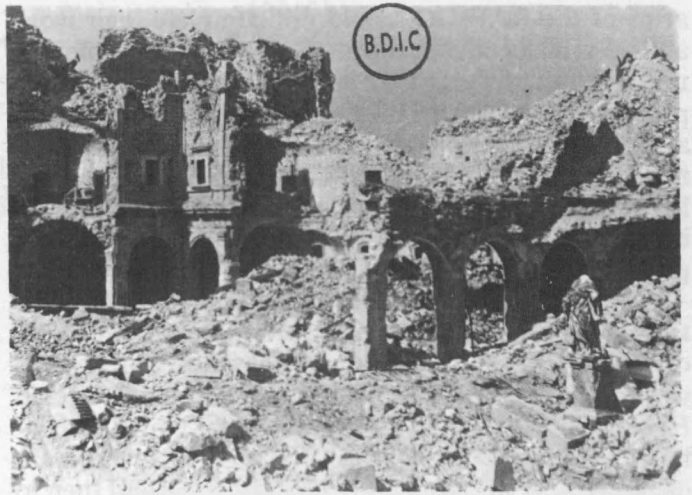
## THE SECOND BATTLE FOR MONTECASSINO

The attack of New Zealand Corps was launched by 4 Indian Division along the axis of the hills 593, 569, 444



*Miny i zasieki*





... zdobywaliśmy ruiny Klasztoru...

towards the MONASTERY. One the battalion of 7 Indian Brigade stormed hill 593 on the evening of February 15th, after the third bombing of MONASTERY Hill. The forward troops of the battalion came under heavy MG and mortar fire and were held up about 70 yards from the Start Line by an obstacle, not shown on the map, and very difficult to cross. (Afterwards it was found that this obstacle was a wall, several feet high which ran across the whole of hill 593 and into the cliff of hill 569). After several unsuccessful attempts at crossing, or working round, this wall, the forward company had to withdraw.

After yet a further bombing of the MONASTERY, when an unprecedented weight of bombs was dropped on such a small objective, the battalion launched another attack against hill 593. This time the obstacle was bypassed and by 2200 hrs the forward company had consolidated on the hill; the enemy defensive positions proved to be surprising strong and they could be dealt with only by hand to hand and grenade fighting. The second company could not arrive as planned with the result that the forward company expended all its grenades and suffered heavy casualties. Several enemy positions were over-run, but the enemy was able to hold a few defensive positions at the very top of the hill. Our own casualties amounted to 12 Officers and 130 men and the attack had to be abandoned.

After two more unsuccessful attempts, plans for the attack on the high ground were changed. The factor of attack for 7 Indian Brigade was extended to include hill 450 (Colle d'ONUFRIO) and the Brigade was reinforced with another two battalions, to make five battalions in all under command. Two battalions attacked on the right, towards hill 593 and to the right of it, and two battalions on the left against the ridge of Colle d'ONUFRIO with the further task of capturing the MONASTERY itself. In this attack, during the night 17/18 February, fierce resistance was met. On the right flank, one battalion launched their attack at 2400 hrs and, pressing forward under very heavy fire, reported the capture of hill 593 by 0330 hrs. This battalion suffered heavy casualties in men and Officers (only two Officers remained in all three companies); on the left flank from the very beginning, a GURKHA Battalion encountered difficulties in the form of a belt of thorny undergrowth

fully a man's height, full of booby-traps and mines. A hail of fire and grenades onto the attacking troops came from the enemy in his well hidden positions. The fighting continued amongst the Germans bunkers to the roar of bursting shells and booby-traps; contact between fighting groups was lost in the thick undergrowth and due to the darkness. Only a small group was left from the two forward companies and withdrawal to the start line became imperative.

The battalions on hill 593, held by heavy enemy fire and by strong counter-attacks, could not advance. It was, therefore, decided to capture hill 444 with a fresh GURKHA Battalion by an attack along the slope bypassing hill 593. In the darkness, after fierce fighting where advances were made yard by yard, the forward companies reached hill 444 at dawn, a position which came to be called later "the Valley of Death". When dawn came, these companies found themselves under enemy fire from many directions and, one by one, men began to fall. The Brigade Commander decided that it was impossible to carry out an operation against the MONASTERY in daylight and he ordered the GURKHAS to withdraw. It was decided to reorganize, but to hold this hardly won slope of hill 593 as a base for further operations.

The attack by the 2 New Zeland Division was launched on the same night of 17/18 February with the object of establishing a bridgehead over the river GARI South of Highway 6 as the first phase. It was intended to continue this operation so as to breach enemy resistance on the Western banks of the GARI and to exploit along the valley of the LIRI. 5 New Zeland Brigade was chosen to launch the attack to establish the bridge-head. Two forward companies forced the two arms of the river RAPIDO under heavy enemy fire and in spite of flooded ground and great numbers of anti-personnel mines, approached, just before night, the enemy wire obstacles near CASSINO Railway Station. When daylight came, engineers had to stop mine-clearing, and the infantry battalion found itself in a very difficult situation. The ground on both sides of the railways track was flat and did not offer any natural concealment against extremely accurate enemy observation. The engineers, who, by night, had been able to built BAILEY bridges over both

arms of the RAPIDO, could not complete their work and no vehicles could be brought forward; thus infantry units were deprived of tank support and of anti tank gun protection. At 1600 hrs the Germans launched a counter attack along the railway line, supported by tanks from the edge of CASSINO town. The battalion was compelled to withdraw to the Eastern side of the RAPIDO, leaving only a small outpost on the Western bank to protect the Railway bridge.

Owing to this lack of success, a pause had to be made to enable reorganisation to be carried out and the plan of attack was changed again. 6 New Zealand Brigade was to attack from area VILLA and capture CASTLE HILL (point 193) and CASSINO town, North of Highway 6. 5 Indian Brigade was to relieve the New Zealanders on CASTLE HILL as early as possible and then to attack along the eastern slopes of MONASTERY HILL in order to capture the so called HANGSMAN'S HILL (point 435) and eventually the MONASTERY itself.

7 Indian Brigade and 5 New Zealand Brigade were to support and to protect by fire the flanks of the attack. On the capture of the MONASTERY, it was intended to extend the attack to the South according to the previous plans.

On March 15th, the attack was preceded by the heaviest bombing of the town of CASSINO ever yet used for tactical purposes. This bombing almost completely destroyed the enemy in the town but did not affect the defenders on the slopes of the hill, who were dug in amongst the rocks.

CASTLE HILL and CASSINO town were captured with the exception of a few strong-points in the South-West of the town. Any further advance was held up by piles of rubble and by craters filled with water from the RAPIDO. The bed of this river was blocked in one part by fallen trees and the river had overflowed its banks, thus adding to the difficulties of approach. Tanks could not be brought forward in support and the infantry began, to lose its way among the labyrinth of rubble of wrecked buildings converted into a swamp. It began to rain and instead of moonlight, there was impenetrable darkness. All further advance had to be stopped and the enemy took advantage of the respite to bring up reinforcements.

The night attack by 5 Indian Brigade along the Eastern slopes of MONASTERY HILL was disorganized by very heavy enemy fire. Companies stormed independently their objectives and achieved good individual results. Several strong-points were captured: hills 165, 236 and HANGSMAN'S HILL; some companies had to withdraw. Too great emphasis cannot be placed upon the feat of two GURKHA companies in taking HANGSMAN'S HILL in one bound. In addition to being a great military achievement, it provided a display of physical endurance, toughness and mountaineering skill, rarely if ever before equalled in battle. A very complicated situation then arose: Some strong-points were held by the Germans and among them were others captured by the GURKHAS, while the difficulty of providing artillery support restricted further fighting to infantry skirmishes. The Germans, well placed on the ground had fewer maintenance difficulties than the Indians, and were slowly gaining the advantage; they were able to harass our porters carrying ammunition and

later to recapture their lost position.

Fighting continued until March 23rd, taking the form of attack and counter-attack. In spite of the use of tanks on a small scale, the situation, after local and only temporary success, did not change.

On March 23rd, HQ New Zealand Corps arrived at the conclusion that even by clearing the whole of CASSINO town and the lower slopes of MONASTERY HILL, no operational advantage would be gained. Further attacks were thought purposeless, and HQ Eighth Army, which at that time took over that sector from the Fifth Army, began to plan for a Spring Offensive, one in which 2 Polish Corps was to be committed.

## THE THIRD BATTLE FOR MONTECASSINO



PRZED POLAKAMI INNI ZDOBYWALI TĘ CÔRĘ Z ŻELAZA I BETONU. LECZ ZDRUZGOTAN IĄ DOPIERO ORĘŻ POLSKI  
BEFORE THE POLES MANY OTHERS TRIED TO TAKE THIS BASTION OF CONCRETE. BUT THE POLES SHATTERED IT FINALLY  
ALTRI TENTARONO LA CONQUISTA DI QUESTO MONTE DI FERRO E CEMENTO. CHE CEDÈ ALL'IMPETO POLACCO

The Commander of 2 Polish Corps learned from the Army Commander, Gen Sir Oliver Leese, for the first of the anticipated use of his Corps in operations against the mountainous feature of MONTE CASSINO on March 24th, when the attack by the New Zealand Corps was still in progress, and its use was subject to this attack not achieving success. Gen ANDERS decided to accept the task, having faith in the ability of his troops to win the day. At the same time Gen ANDERS realised that success would bring fame once more to Polish Arms and still further increase the spirit of the Polish nations, in its belief in final victory of Justice and Honour. On the other hand there was a risk that the whole Corps might be lost in one action, an operation in which the best division of the United Nations had not been able fully to succeed.

At the beginning, only a small group of Staff Officers started the preparatory work of collecting all necessary information and of conceiving the plan of the attack that was to come. The Corps Plan was based on Eighth Army's plan for the Spring Offensive and this anticipated an attack by 2 Polish Corps against the highground of MONTE CASSINO strictly related to an attack by 13 Corps along the LIRI valley. Further to the South, the French Corps was to attack over the AURUNCI Mountains using the natives of French North Africa for



infiltration and the out-flanking of the German defences. 2 American Corps was to attack along the coastal road.

The following information was gained as a basis for operational planning. It was known that the heights of MONTE CASSINO was defended by the famous 1 German Para Division on the sector between the town of CASSINO and hill 593. Further to the North, the sector up to MONTE CAIRA was held by 5 German Mountain Division. according to the information gained from formations which had previously attacked that objective, enemy defences were built in considerable depth and were reinforced by steel pill-boxes for MGs, mortars and light guns; they were also provided with concrete block-houses. All available buildings and ruins were used to the full as defended localities. The enemy had the support of artillery of a total strength of about 230 guns and of a regiment of Nebelwerfers comprising about 40 six-barelled mortars with numerous mortars of smaller calibre. The greatest difficulties were encountered in ascertaining the lay-out of the enemy defensive system. Formations which have attacked formerly could give no exact details apart from the fact that the whole area of the battle-field was covered with a complicated and interlocked net of enemy MG, mortar and gun fire.

The object of 2 Polish Corps was:

“To isolate the area MONASTERY HILL MONTE CASSINO from the North and the North-West and to dominate Highway 6 until junction is effected with 13 Corps.

To attack and capture the MONASTERY HILL”.

The decision of the Corps Commander was as follows: To attack with his whole force along the axis COLLE MAJOLA - MASSA ALBANETA, to breach the enemy defences in the area hill 593 - COLLE S. ANGELO and thus to achieve domination over Highway 6 and to isolate the MONASTERY; to continue the attack and to capture the MONASTERY.

The tasks were allotted to the divisions in the following manner:

5 Kresowa Division was to attack and capture the highground PHANTOM RIDGE - COLLE S. ANGELO and hill 575 and then to effect junction with units of 13 Corps.

3 Carpathian Division was to attack and capture hill 593. On the capture of divisional objectives, 3 Carpathian Division was to continue their effort and attack over hill 444, to capture the MONASTERY.

These operations was to be covered on the flanks by dismounted recce regiments holding the ridge MONTE CASTELLONE on the right and the slopes of MONTE d'ONUFRIO on the left.

Each division was allotted a squadron of tanks which was to be used as the situation demanded. The whole attack was to be supported by the fire of over 300 guns.

Preparations on an unperced scale were carried out. Engineers widened and extended the so called Polish Sapper's Road, to double its previous length so that both infantry divisions could be maintained and tanks could be brought forward, “Inferno Track”, a precipitous road through the mountainous massif East of the RAPIDO valley, was considerably improved.

Signal units laid a series of dug-in lines across the

valley of the RAPIDO to secure them against enemy artillery fire. This work was carried out by night and many mine fields had to be cleared.

The following quantities of war material were brought up on lorries or mules, carried, if necessary, by porters and dumped:

500.000 rounds of artillery ammunition,  
40.000 rounds of mortar ammunition  
359.000 gallons of petrol and one day's rations for  
339.000 men,



*Transport amunicji na mułach*

over and above the huge quantity of S.A. ammunition, grenades, etc.

The following camouflage material was used:

4.000 camouflage nets  
7.000 camouflaged snipers suits  
5.800 gallons of paint  
50 coils of steel wool  
1.500 yards of HESSIAN

Our own artillery positions had to be established sufficiently far forward to enable support being given during the attack. Unfortunately this necessitated the sitting of guns in the flat RAPIDO valley under enemy observation from Monte CIFALCO, Monte CAIRA and from MONASTERY HILL and under enemy artillery fire directed from the area BELMONTE-ATINA (North of Monte CIFALCO). Our Artillery, therefore, had to be extremely well camouflaged and had to remain silent until the actual attack started; from “H” hour, the gun positions were continuously screened by smoke for the whole period of attack. These measures were successful and right up to the capture of MONASTERY HILL, enemy counter-battery fire did not seriously hamper the activity of our own artillery. The smoke screen covered a belt of ground 7 kilometres wide. 18.000 Smoke Generators were used, a total weight of about 400 tons.

All these stores had to be brought forward by lorry to the Eastern side of the RAPIDO valley, where they were re-loaded into Jeeps, or onto mules, and by night brought to the foot of the mountain slopes. Then the arduous and hazardous work of the porters began.

On 8th April 1944, the Corps Commander finally decided on his plan. From April 15th, Polish troops started to take over the sector of the future attack in

relief of British units. From that time, feverish dumping of stores for the on-coming battle took place. All these preparations were finished on May 8th. It was decided that "H" hour would be 2300 hrs May 11th 1944. From the moment of taking over the sector until "D" day the men had to live in their defensive positions under enemy observation from many directions. Any movement by day brought down enemy infantry and artillery fire. Moves could be carried out only by night. During daylight, the men had to stay in cramped uncomfortable positions in shallow hollows scraped in the rocky ground, without any adequate cover against enemy fire.

### THE FIRST ATTACK BY 2 POLISH CORPS



*Gen. Sulik, dca 5 Dyw. Kresowej i gen. Szyszko-Bohusz, szef sztabu II Korpusu przed natarciem na Montecassino*

Punctually at 2300 hrs, the whole of Eighth and Fifth Army artillery sprang to life, from AQUAFONDATA stretching as far as the TYRRHENEAN coast. Throughout the first forty minutes, over 1000 guns of Eighth Army concentrated their fire on known enemy artillery and mortar positions in the area ATINA-BELMONTE, onto VILLA S. LUCIA and the LIRI valleys, "Mortar" Wadi, PASSO CORNO and the area of TERELLE. This counter-battery fire was particularly important to the operation of 2 Polish Cors, as owing to the right angle bend formed by the front line in the area of MONTE CAIRA, enemy artillery from BELMONTE-ATINA was able to fire into the rear of attacking Polish troops. At the end of this 40 minutes, that is after 2340 hrs, the bulk of our artillery was directed against enemy infantry positions on the objectives of both Corps attacks, while at the same time, harassing of enemy artillery and mortars was continued. Artillery preparation on 2 Polish Corps sector continued until 0100 hrs on May 12th and then the infantry of both divisions began to cross their Start Lines. It must be added that 2 Polish Corps consisted of two divisions only, each two brigades strong, making a total of twelve battalions.

At 0100 hrs on May 12th, the two assaulting battalions of 5 WILNO Brigade, preceded by sapper patrols for clearing mines and marking the route, moved from their Forming Up area towards PHANTOM RIDGE, an intermediate brigade objective. 18 Battalion was in the second flight, behind 15 Battalion on the left, and

was to leave its Forming Up area later and to pass through the leading battalions to capture hill 575.

Progress made by these leading battalions however, was unexpectedly slow. They were to start their assault against PHANTOM RIDGE at 0145 hrs, but the forward elements did not reach the ridge until 0230 hrs. This delay was caused by heavy enemy artillery and mortar fire which began immediately the infantry left their Forming Up areas and the forward battalions suffered approximately 20% casualties in their advance towards PHANTOM RIDGE. In addition, this fire partly disorganized the assaulting troops and severed communications with the Brigade Commander. Two companies of 13 Battalion, moving on the extreme Northern axis, reached the top of PHANTOM RIDGE where they met concentrated enemy artillery and mortar fire with both frontal and enfilade fire from enemy automatic weapons. Under this heavy fire, companies were quickly whittled away. The two rear companies of this battalion also reached the top of PHANTOM RIDGE, but, after clearing pill-boxes on its Northern sector, were pinned down by murderous fire which made further movement impossible.

In the South, 15 Battalion swarmed to the top of PHANTOM RIDGE and engaged the pill-boxes there, a difficult task owing to the thick under-growth, the rocky ground and the darkness. Two companies of this battalion managed to force a way between enemy pill-boxes to reach hill 517 and then they came under enemy fire. The Commander of this half-battalion, finding himself out of touch with flank units and completely isolated, withdrew to PHANTOM RIDGE, where he started mopping up enemy position that had been overrun.

At 0300 hrs, 18 Battalion found itself at its Forming Up Place alongside 14 Battalion defences, with all communications forward and with the Brigade Commander, broken. The Battalion Commander, seeing elements of 15 Battalion passing over PHANTOM RIDGE, assumed that this ridge was completely in our hands and ordered his battalion to advance. By 0630 hrs, 18 Battalion had reached PHANTOM RIDGE and its troops joined with the men of 15 Battalion in mopping up enemy pill-boxes. By this time, the area was congested with our troops and casualties began to mount up under the increasing weight of enemy fire. At dawn, an enemy counter-attack was hurled back.



*Nasze czołgi w akcji*





*Spalony w natarciu miotaczem ognia, jakgdyby "statua po rzucie granatem"*

The general situation may be described in the following way: forward elements were engaged in a battle among enemy pill-boxes when the second waves, with no space to move forward, were caught and pinned down on the Eastern slopes of PHANTOM RIDGE by enemy artillery and mortar fire. These slopes were the target of enemy DF, as was proved subsequently from captured maps and our troops found themselves in the middle of the defensive rectangle of fire, on rocky ground which offered no suitable shelter. This situation continued until 1300 hrs, when only remnants of units were left, remnants too small to achieve further success. As a result, the Divisional Commander ordered the withdrawal of the surviving troops. Some companies, however, remained on PHANTOM RIDGE among the enemy pill-boxes and re-joined their units on May 13th.

The infantry of 1 Carpathian Brigade left their Forming Up area at the same time as 5 KRESOWA Division, at 0100 hrs. 2 Battalion had to launch an attack from the area of hill 596 (known as "SNAKE'S HEAD"), along the ridge toward hill 593 with the object of capturing hills 593 and 569.

1 Battalion, West of 2 Battalion, attacked with its four companies one behind the other, with the object first of capturing the GORGE and then MASSA ALBANETA. A troop of tanks, which had to use the track running from COLLE MAJOLA to MASSA ALBANETA, supported 1 Battalion.

2 Battalion stormed hill 593 at 0130 hrs and by 245 hrs had liquidated most of the enemy pill-boxes on the hill; further, some infantry elements overran the Northern part of hill 569.

1 Battalion was held up before the GORGE by heavy fire from the GORGE itself, from the Western slopes of hill 593 and from the high ground S. ANGELO with the result that it suffered heavy casualties. It was not until dawn had come and there had been more artillery "softening" on MASSA ALBANETA and the GORGE, that 1 Battalion, supported by tanks, could attack the GORGE and succeed in capturing the Northern part of it. A part of this Battalion went even beyond the GORGE but, lacking tank support, was forced to withdraw

under murderous fire from MASSA ALBANETA and hill 575. Some tanks had been halted by the rocky ground; others had struck mines. The whole GORGE was heavily mined and Sappers engaged in clearing a path for the tanks suffered such casualties that they were unable to continue their work. (From the sapper detachment engaged in this work, 18 out of 20 were either killed or wounded).

At the same time the enemy artillery and Nebelwerfers held the approach to hill 593 and to the GORGE under such heavy and continuous fire, that any communication forward, and the bringing up ammunition was out of the question. Enemy reserves, supported by overhead MG and mortar fire from the MONASTERY and by enfilade fire from Colle d'ONUFRIO, started a series of counter-attacks. Seven fierce counter-attacks against 2 Battalion were launched by the enemy before 1130 hrs. All these counter-attacks were beaten off by artillery fire and by the infantry, but casualties were so high that, on the Southern slopes of hill 593, only one officer and seven men remained. Companies on the Northern slopes of hill 593 also suffered casualties from artillery and mortar fire, particularly artillery fire from area ATINA-BELMONTE in their rear and MG fire from S. ANGELO and from hill 575. A message was received at 1200 hrs that the part of hill 569 that had been captured, was lost to the enemy. Hill 593 was held by our infantry until 1900 hrs 12th May and then they received orders to withdraw, the continued holding of this hill being considered useless. 1 Battalion was also withdrawn from in front of the GORGE, as they were being cut down by exceptionally heavy enemy artillery, artillery which was also shelling our tanks in that area.

The attack of 13 Corps began according to plan with the forward elements forcing the river and establishing small bridgehead on the Western bank of the GARI, beginning at its confluence with the RAPIDO and extending to the village of SAN ANGELO. As most of the enemy fire was concentrated on defence of the high ground of MONTE CASSINO, the troops met only slight artillery and mortar fire. By the evening of 12th May, units had pushed forward at several points to a maximum distance of one kilometre from the river. Progress was slow owing to the difficulty of getting heavy equipment across.



*W natarciu*

At 1600 hrs, the Commander of Eighth Army arrived at Corps HQ and both Commanders reviewed the position. It was agreed that the attacks by 2 Polish Corps and 13 Corps were too widely separated, that the Germans might be prepared to lose some ground in the LIRI valley and that by shifting their fire and their reserves on to 2 Polish Corps sector they might attempt to destroy it making full use of their advantage of ground. The Army Commander decided that the 2 Polish Corps attack would be repeated after 13 Corps had advanced further in the LIRI valley and when shortened distances prevented the enemy using his fire manouvra- bility.

The time of this second attack was to be given by the Army Commander.

The attack by 2 Polish Corps on 12 May, beyond reducing the strength of the enemy, did not result in the expected tactical success. On the other hand it can be said that the operational success gained was considerable: the enemy had committed the major part of his artillery against the high ground of MONTE CASSINO and could, therefore, make use of only a small proportion of his remaining artillery resources against the 13 Corps sectors. He thus failed to prevent 13 Corps from establishing their bridgeheads.

The results of our counter-battery fire became limited as the hours went by and enemy artillery began to regain its ascendancy more and more during the morning of May 12th its efficiency unimpaired. Enemy artillery from the area ATINA-BELMONTE, firing into the rear of our troops, inflicted most casualties. Some enemy artillery from the LIRI valley also took part.

Enemy losses included one reserve battalion of 1 Para Regiment almost completely destroyed by our arty concentration; according to Prisoners of War only a few scores of men were left. Companies which were defending our objective had less the twenty men remaining after the attack, although they had begun at full strenght.

As a result of this fighting, it was possible to form a clear idea of the enemy defensive layout and of the reasons for its strenght. It was the more interesting since both the Germans and the Allies' attacking formations looked upon the natural MONTE CASSINO fortress as an almost impregnable objective.

Enemy defensive positions covered hills and ridges forming, as it were, two rings. One ring comprised hill 593, PHANTOM RIDGE, Colle S. ANGELO, Hill 575, hill 505 and MASSA ALBANETA. The other covered MONASTERY HILL-ridge from hill 444 to hill 476, hill 569 and Colle d'ONUFRIO. In the middle of these rings there were deep valleys. All strong-points were sited around these rings and the valleys were defended by fire from all directions. Such a defensive system may be compared to a Roman amphitheatre, where every man in the audience sees the other and viceversa. Any weapon on the circumference of a ring could take part in the battle for any other sector on the circumference. The capture of any part of the circumference did not provide sufficient with to hold the ground taken. It was only by capturing at least half or a ring by simultaneous assault that success might be secured. In our case, this minimum objective was a sector covering hill 593, PHANTOM RIDGE and Colle S. ANGELO. The lack of suitable forming-up places did not permit of attack



*Droga Polskich Saperów na Montecassino*

on all these objectives simultaneously. These facts confirmed, however, the wisdom of the original plan for the attack and this plan was not changed when the second attack on May 17th was launghed. In the mean-time, units were re-organized, carried out recces and continued to harass the enemy.

### THE SECOND ATTACK BY 2 POLISH CORPS

At 0600 hrs on May 17th, artillery preparation began and it lasted until 0700 hrs when the infantry of 5 Kresowa Division launghed their attack. Earlier, during the night of 16/17 May, 16 Battalion had carried out a surprise sortie against and had consolidated on Northern part of PHANTOM RIDGE. 17 Battalion, after leaving their Forming Up Places, advanced quickly past hill 706, reached PHANTOM RIDGE and, passing through 1 Battalion, stormed Colle S. ANGELO at 0710 hrs, following our own artillery so closely that it



*Szeregi zabitych*



came partly under its fire. It was largely due to the speed of this advance that the major part of this battalion escaped enemy defensive fire; this came too late and only engaged the tail-end of the Battalion consisting mainly of ammunition porters, stretcher-bearers, wireless operators, etc. This battalion was successful in mopping up the North-East slopes of Colle S. ANGELO but on its Western slopes, a series of pill-boxes continued tenaciously to be defended by the Germans.

The fighting by 17 Battalion on Colle S. ANGELO was being waged with the utmost ferocity when the Germans counter-attacked. There were heavy casualties and enemy fire from the Southern slopes of PASSO CORNO with mortar fire from the valley of VILLA S. LUCIA was particularly troublesome. Troops of 17 Battalion, having expended all their ammunition, were unable either to move forward or to drive off enemy counter-attacks, which reached their climax at 1400 hrs, effectively. All this time, battalion in the second wave and assembly areas were constantly under enemy artillery and mortar fire which prevented communication with the rear. Between 1500 hrs and 1600 hrs a heavy concentration was put down by our own artillery and mortars, after which the infantry, 16 Battalion and the Polish Commando Company, carried out a counter-attack against S. ANGELO and succeeded in mopping up its Southern slope and up to the summit. The attempt to extend the attack onto the Northern slopes of Colle S. ANGELO did not succeed owing to difficulties in providing artillery support. Thus the situation on S. ANGELO did not undergo any material change until the morning of May 18th.

At 0720 hrs on May 17th, as a result of the great effort of supporting engineers, a number of tanks succeeded in reaching the Southern slopes of PHANTOM RIDGE where they destroyed several German bunkers and covered the attack against Colle S. ANGELO.

6 Battalion of 3 Carpathian Division began to advance towards the GORGE at the same time as 17 Battalion, with two of their companies directed along the Western slopes of hill 593 against MASSA ALBANETA. During the day, infantry and tanks, assisted by sappers clearing the tracks of mines, advanced yard by yard destroying the enemy defending the GORGE.

Tanks passed through the GORGE onto the open ground of MASSA ALBANETA and brought MASSA ALBANETA and the Western slopes of hill 593 under their own fire. The approach to MASSA ALBANETA itself was very difficult on account of the thickly sown mines in the open ground before the buildings. By the evening of May 17th, the infantry of 6 Battalion had approached to within 150 yards of the ruins of MASSA ALBANETA. Capture of this strong-hold necessitated more mine lifting and this could not be done before the dusk had fallen.

4 Battalion carried out its first assault against hill 593 at 0923 hrs on May 17th. The enemy position was heavily defended by Spandau fire and the enemy succeeded in driving back the forward attacking company. The company Commander repeated the assault for the second and the third time suffering appalling casualties in so doing. His company was compelled to halt and was then pinned down by heavy fire. The Battalion Commander threw further companies into the assault, but all with the same result, and in attack and counter-attack, hill 593 changed hands again and again. At 1430 hrs, and after further preparations, yet another assault supported by the whole of the artillery was launched. The Battalion Commander led his men personally: he was killed by a burst of Spandau fire and the first wave of attacking troops was cut down by the enemy fire. This assault too, fell short of success and once again the attack broke down on the Southern slopes of hill 593, 50 yards from the heavily defended enemy MG positions. At 1535 hrs 4 Battalion passed over to the defence with the task of holding the captured positions.

At dawn, May 18th, 4 Battalion repeated an assault against the enemy positions on the Western slopes of hill 593 and this time succeeded in taking the hill completely. The fighting lasted until 0700 hrs, after which troops began to storm hill 569 and this objective they captured at 1000 hrs. During the night the enemy withdrew his troops defending deeper positions, but still tried to hold the forward defensive positions. Our troops were therefore able to annihilate the enemy in their pill-boxes on the heights, and then moved towards the MONASTERY, which was reached at 1015 hrs. The German Commander of this defensive sector surrendered with about 30 men, while about a hundred Germans made their way down the slopes of MONASTERY HILL, and surrendered to the British. The mopping up by 3 Carpathian Division of scattered pill-boxes lasted until 1400 hrs.

At 1600 hrs one Polish platoon made contact with units of 78 British Division on Highway 6.



*Moździerze w akcji*

Commander 5 Kresowa Division continued operations on May 18th, but, having no fresh troops, he committed two improvised half-battalions formed from men of the Anti Tank Regiment, Divisional Defence Company, spare drivers, etc. In the morning, Colle S. ANGELO was completely mopped up and the troops approached to the foot of hill 575. The fighting for this hill was prolonged until the evening owing to the impassable nature of the ground; steep walls and numerous crevices and fissures in the rocks were used by the German Para Troops as dug-outs. German resistance on this hill was desperate. As was later discovered, the reason for this fierce German resistance was the rumour widely spread amongst them that Poles do not take prisoners. They, therefore, fought to the very end and perished rather than surrender. Hill 575 was captured eventually on night 18/19 May.

The Poles showed a similar stubbornness and this can be seen from the heavy casualties suffered by the Corps. Eg., out of the commanders of three attacking brigades, one was killed and one wounded; from amongst the commanders of nine attacking battalions two were killed and two wounded; casualties amongst company and platoon commanders were, in proportion, much heavier. In one of the attacking battalions all the company commanders became casualties. The total losses of 2 Polish Corps in the battle against the high-ground MONTE CASSINO, PIEDIMONTE and MONTE CAIRO were as follows:

	<i>Offrs</i>	<i>ORs</i>
Killed .....	72	788
Wounded .....	204	2618
Missing .....	5	97
<b>Total Casualties</b>	<b>281</b>	<b>3498</b>

The German losses were also heavy. After the massif had been captured it was found that the number of enemy killed was about 900 apart from those already buried by the enemy; the number of wounded during the first attack is not known, but it was certainly proportionally high.

The fact that all this took place in an area measuring about one square mile, also shows how fierce the battle raged.



*Dnia 18 maja 1944 zwycięski sztandar polski powiewał na ruinach Klasztoru na Montecassino*

## CONCLUSIONS

The Monastery of Benedictine Monks at MONTE CASSINO was converted into a heap of rubble, a pile of debris from fallen walls and columns, damaged sculptures and the remains of half-burnt books from the Library. This Monastery had been one of the sources of inspiration for the growing Christian civilization in the early middle ages. From this Monastery, numberless Friars left for England, France, Poland and Germany, to reinforce the Christian Faith, to teach the art of reading and writing, to soften customs and to improve the ways of agriculture.

It is not without some purpose that the Nations sent their best sons to shed their blood on the slopes of Monastery Hill and on the heights surrounding it, in a struggle for these same Christian ideas of freedom and the rights of man against those who tried to establish once again the ancient rights of the sword and mere power of arms.

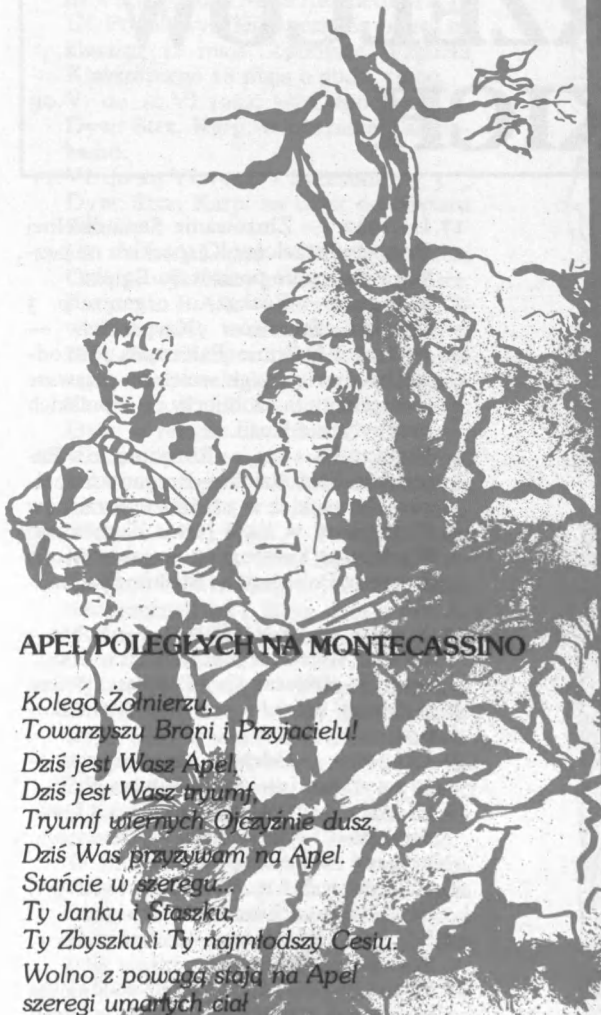
Now the war is over, Americans, English, French and New Zealanders will return to their countries and to their homes, to their relatives and to their friends. They will cherish the same rights and enjoy the same freedom as before.

The men of 2 Polish Corps, the men of the Polish Army, who first started the struggle for the defence of these ideals in September 1st, 1939, and fought for wellnigh six years side by side with British and Americans — these soldiers cannot, as yet, return to find their country free. But they have unbounded faith the the blood shed at MONTE CASSINO and on so many battlefields will not have been in vain and that their turn will come.

*Fotografie: Karol Kleszczyński*







## APEL POLEGŁYCH NA MONTECASSINO

Kolego Żołnierzu,  
Towarzyszu Broni i Przyjacielu!  
Dziś jest Wasz Apel.  
Dziś jest Wasz tryumf,  
Tryumf wiernych Ojczyźnie dusz.  
Dziś Was przywołam na Apel.  
Stańcie w szeregu...  
Ty Janku i Staszku,  
Ty Zbyszku i Ty najmłodszy Cesi.  
Wolno z powagą stać na Apel  
szeregi umarłych ciał  
a żywych nad wyraz dusz.  
Stają młodzi i starzy.  
Stają wierni wolności rycerze,  
rycerze Polskich dalekich stron.  
Karty i historii tablice  
zapelniają się zgłoskami śmierci.  
Litera z litery mieni się w nazwisko,  
nazwiska w długie, ciągnące się szeregi.  
Wolno przewracając się skrawawione karty.  
W purpurze Apelu echo gdzieś niesie,  
Daleko roznosi chwałę oręża,  
Chwałę polskiego imienia:  
- ... zginął na polu Chwały!  
Brzmiał twardo słowa historii.  
Twardo i bezlistośnie, bezpowrotnie i głucho:  
- ... zginął na polu Chwały!  
Zbarwione czerwoną posoką wołają pola bitew.  
Wołają i przyzywają, powtarzają i dudnią:  
- ... zginął na polu Chwały!  
Wzywają śmierci rycerzy,  
przyjaciół, towarzyszków broni.  
Wzywają i zapraszają, przypominają:  
- ... zginął na polu Chwały!  
Rozbrzmiewa i huczy w jaźni Twe Imię.  
Rozbrzmiewa i niknie,  
Rośnie i milknie.  
I Ty, Janku zapelniałeś karty historii.  
Usłuchałeś złotem krwawionych zgłosek.  
Odszedłeś bez żalu, bez słowa...  
A może żal ścisnąłby Twe kochające serce?  
Przyznaj się Janku.  
Szczere powiedz i odrzuć świata obłudę...

... Tak... tak.. dziś już zapóźno  
Dziś już nie pomniesz doli swej młodej.  
A Ty, Staszku, dlaczego radość straciłeś?  
Dlaczego zamilkł Twój śmiech wdzięczny?  
Dlaczego nie słyhać Twego kroku  
po brukach polskich zaułków...  
Ach, wołasz...  
- Życ pragnę! Nie chcę umierać!  
Nie zamykajcie bram świata!...  
Jam młody!...  
Słyszę Twe wołanie, Twój zew do życia!  
... żyć, żyć... pragnę żyć...  
Wiem, że chcesz by świat do Ciebie należał,  
by Cię w miłości tulił.  
Zapóźno Staszku, zapóźno...  
Wezwali Cię pobojowiska.  
Wezwali Grunwald i Psie Pole,  
Cecora i Olszynka...  
Montecassino!  
Idź, szukaj swego miejsca.  
Szukaj w Ojczyściej stronie...  
Zbyszku - także i ty wiosno młodości tu jesteś.  
Rwałaś się, bo Ojczyzna tak Ci kazała.  
Pruleś przez groźne życia fale.  
Pruleś potęgą, swych młodych bark.  
Poprzez koralony obcych nam granic,  
Poprzez fiordy Narwiku,  
Poprzez ruiny i zgliszcza Tobruku,  
Padłeś pod wzgórzem cassyńskim.  
Jedno Ci powiem Zbyszku, jedno zapewniam:  
- Imię Twe nadal walczą, Twój duch nie zginął!  
Ach, i Ty najmłodszy Cesi,  
Godnie stoisz w szeregu.  
Wypreżasz dumnie Twą pierś.  
Nie zapomniano o Tobie.  
17 zaledwie przeżyłeś lat.  
Niewiele, prawda Czestawie?  
Mimo to poszedłeś rodzinną opuściwszy chatę.  
Poszedłeś pomścić i przebaczyć cierpienia i łzy.  
Poszedłeś ze słowem najdroższym... Mateńko.  
Przypomnij, jak w kul jazgocie szeptałeś:  
- ... Twoje uczyły mnie słowa...  
Nauczył przykład Twój...  
Tak, najdroższy. Opuściłeś nas...  
Nie chciałeś między nami zostać...  
- Ach, zabrano Cię, do jasnyc Cesiu słońca zórz...  
Dość wspomnień posępnych.  
Dość tkliwych słów!  
Nie na to czas!  
- Baczość! Odlicz!  
Mocne niech padną wyrazy,  
Zimne, jak gład, twarde jak granit.  
-... dwa, trzy... tysiąc...  
- Takt za takttem pada niezmqconym akordem.  
-... dwa... trzy... tysiąc...  
Nie drgnęły sterczace kikuty.  
Niewzruszone zostały czaszki rozstrzaskane.  
Z potwornych oczodołów, ciemnych i głębokich  
kroczyła pomsta i litość do Boga.  
Z zamkniętych gołych pięści biegł wezwania zew.  
Z wydartych szrapnelem strzępów ciał  
Leciąło przypomnienie:  
- Czworkami! Kierunek Polska z Montecassino marsz!  
I poszli miarowo, pewnie  
W cichą noc majową.  
Poszli do Polski...

Karol Kleszczyński

# 3 DYWIZJA STRZELCÓW KARPACKICH

## KALENDARZYK HISTORYCZNY

2. IV.1940 — Rozkaz Naczelnego Wodza w sprawie formowania Brygady Strzelców Karpackich w Syrii.
10. IV.1940 — Rozkaz organizacyjny dla Brygady Strzelców Karpackich pod dowództwem płk. dypl. (później generała) — Stanisława Kopańskiego.
27. VI. do 2. VII.1940 — Przejście Strzelców Karpackich z Syrii do Palestyny.
7. X.1940 do 23. V.1941. — Brygada Strzelców Karpackich obsadza pozycję tyłową pod Aleksandrią w Egipcie.
12. I.1941. — Brygada Strzelców Karpackich otrzymuje nazwę - Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich.
24. V. do 30. VI.1941. — Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich obsadza obszar warowny Marsa Matruh.
1. VII. do 16. VIII.1941 — Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich rozbudowuje obóz warowny w Sidi Baggush.
22. i 27. VIII. do 17. IX.1941 — Karpacki Pułk Ułanów i Karpacki Pułk Artylerii zajmują stanowiska obronne na odcinku zachodnim Tobruku.
28. VIII.1941 — Koncentracja Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w Tobruku.
3. IX. do 29. IX.1941. Piechota Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich wsparta artylerią brytyjską broni odcinek południowy Tobruku (El Adem).
3. X. do 10. XIII.1941 — Całość Brygady Strzelców Karpackich wzmocniona oddziałami — brytyjskimi, australijskimi i czeskimi — broni odcinka zachodniego Tobruku (w tym Wyłomu).
- 21 i 22. XI.1941. — Wypad wzmocnionej kompanii i Baonu z Tobruku w kierunku południowo-zachodnim.
27. XI. do 10. XII.1941. — Samodzielna Brygada Strzelców rozszerza swój odcinek obronny w Tobruku, na część południowego odcinka.
1. XII. do 9. XII.1941. — Walki Karpackiego Dyonu Ppancernego i jednego dyonu artylerii lekkiej w korytarzu na południe od Tobruku.
- 9 i 10. XII.1941. — Natarcie S.B.S.K. w składzie — 2 i 3 Baonu i Pułku Ułanów Karpackich na Medauar (w "Wyłomie").
10. XII.1941 — Pościg wzmocnionego Karpackiego Pułku Ułanów na Acromę.
15. XII. do 17. XII.1941. — Bój Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich pod Gazalą.
27. XII.1941. do 2. I.1942 — Udział Karpackiego Pułku Artylerii w zdobywaniu Bardii.
26. I. do 3. II.1942 — Ostrona odwrotu w Mechilé przez Samodzielną Brygadę Strzelców Karpackich, przy współdziałaniu Brygady Wolnych Francuzów.
4. II. do 17. III.1942 — Udział Karpackiego Pułku Artylerii w zdobywaniu Bardii.



17. III.1942. — Zluzowanie Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich na pozycji i następnie powrót do Egiptu.
3. V.1942. — Rozkaz o organizacji 3 Dywizji Strzelców Karpackich — wydany w Qastinie (Palestyna). Do oddziałów dywizyjnych wcielono pierwsze transporty żołnierzy polskich przybyłych z Rosji.
3. V. do 20. IX.1942. — Rozwinięcie w Palestynie Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w myśl planu Naczelnego Wodza z 30 kwietnia — zorganizowania Korpusu Polskiego na Bliskim Wschodzie.
12. X.1942. do 18. VIII.1943. — Pobyt 3 Dywizji Strzelców Karpackich w Iraku: zrazu w obszarze Quizil-Rabat, potem w rejonie Mosulu, wreszcie Altan Koprui.
30. VII.1943. — Odejście gen. Kopańskiego na stanowisko Szefa Sztabu N.W.
16. IX.1943. — Objęcie dowództwa 3 Dyw. Strzelców Karpackich, przez gen. brygady Bronisława Ducha.
24. VIII. do 23. XI.1943. — Pobyt 3. Dyw. Strz. Karp. w Libanie i Palestynie.
24. XI. do 12. XII.1943. — Pobyt 3. Dyw. Strz. Karp. w Egipcie.
21. XII.1943. do 16. III.1944. — Kolejne transporty 3. Dyw. Strz. Karp. z Suezu do Taranto; główny transport — 21 grudnia.
22. XII.1943 do 11. I.1944. — Pobyt 3. Dyw. Strz. Karp. w obozie S-ta Teresa.
11. I do 16. I.1944. — Przesunięcie 3. Dyw. Strz. Karp. na teren operacyjny w obszarze rzeki Sangro.
2. II. do 6. II.1944. — Wejście 3. Dyw. Strz. Karp. na odcinek obronny nad rzeką Sangro.
6. II do 15. IV.1944. — Obrona pozycji nad rzeką Sangro od Collidimezzo do Castel S. Vincenzo. Obsada: część północna — 12. P. Uł. Podol. z dyonem art.; część środkowa — 2. Bryg. S.K. z 2. P. A. Lem; część południowa 1. Bryg. Strz. z 1. P.A.L'em. Ogólne działania art: 3 P.A.L. i dwa dyony ciężkie. Wypadki i rozpoznania na Alfadene, grzbiet l'Annuziata, M. Tocca I Gambazala.
24. IV. do 27. IV.1944. — Obsadzenie stanowisk pod Monte Cassino od Głowy Węża do Colle d'Onufrio, zrazu przez 1. Brygadę Strzelców, później przez 3. Baonu i 12. P. Uł. Bezpośrednie wsparcie 1. P.A.L.
11. V. do 12. V.1944. — Pierwsze natarcie 3. D.S.K. na Monte Cassino: 1. Bryg. Strz. Karp. i 12. Uł. Podol. oraz część 3. Baonu CKM i 3. Baonu Sap. nacierają na wzgórze 593 i Gardziel. Bezpośrednie wsparcie zapewnia 1. P.A.L.; zresztą artyleria 3. Dyw. stanowi ogólne działanie.
17. V. do 18. V.1944. — natarcie na Monte Cassino: 2. Bryg. Strz. Karp., komp.



- sap. 3. Baonu Sap., oraz dwa szwadrony P. 4. Panc. i bat. 7. P. Ppanc. nacierają na wzgórze 593 i Mass Albanette. 12. P. Uł. Podol. wydziela specjalny patrol na klasztor 18 maja. Zdobyte Wzgórza Klasztorne 18 maja o godz. 10.00.
30. V. do 10.VI.1944. — Odpoczynek 3. Dyw. Strz. Karp. w obszarze Campobasso.
11. VI. do 14.VI.1944. - Przesunięcie 3 Dyw. Strz. Karp. na front do obszaru Pescary.
17. VI. do 21.VI.1944 — Pościg do rzeki Chienti wykonany przez 2. Bryg. Strz. Karp. z 2. P.A.L — em i komp. sap. — wzdłuż szosy nadbrzeżnej i przez 1. Bryg. Strz. Karp. z 1. P.A.L-em i komp. sap. — równoległe po osi Ancarano-Fermo 12. P. Uł. Poodol. dołącza do 3. Dyw. w rejonie Corridonia.
22. VI. do 23.VI.1944. — Bój 3. Baonu, wspartego częścią 1. P.A.L-u o przejście na rzece Chienti w rejonie Morrovale.
30. VI. do 1. VII. 1944. — Pościg do rzeki Musone: 2. Bryg. Strz. Karp. z 2. P.A.L-em i P. Uł. Karp — wzdłuż szosy nadbrzeżnej, zaś 1. Bryg. Strz. z 1. P.A.L-em i P. Uł. Krechowickich po osi Potenza-Recanati.
3. VII. do 9.VII.194. — Wstępna bitwa 3. D.S.K. o Ankony, zwana loretańska: 2. Bryg. S.K. w składzie 6 i 4 baon, 4 pułk pancerny — zdobywa 3.7. w górze na północ Castelfidardo, zaś 1 i 5 baon S.K. przy wsparciu i P. Uł. Krech. — otaczają, i zajmują, 4-7 Castelfidardo. W dniach 5-6 lipca — 1. Bryg. Strz. wsparta 1. P. Uł. Krech. oraz 5. Baon Strz. z 7. P. Huzarów zdobywają obszar Osimo. Cała artyleria 3. Dyw. i jeden pułk ciężki wspierają to natarcie.
17. VII. do 18.VIII.1944. — Główna bitwa o Ankonę: z 3. Dyw. Strz. Karp. — bierze udział w natarciu 3. baon, osłaniając 5. Bryg. Piech. od wschodu —: przez uderzenie na S. Stefano i pościg na zachód od Ankony. 6. Baon ściga nieprzyjaciela wprost z południa na Ankonę. Gros 3. D.S.K. i Karp P. Uł. na reszcie odcinka aż do Adriatyku prowadzi działania wiążące nieprzyjaciela na południe do Ankony.
20. VII. do 23.VII.1944. — Pościg do rzeki Misy: 1. Baon Strz. Karp., Pułk Uł. Karp. i szwadron Pułku 4. Panc. przy wsparciu 3. P.A.L-u ścigają wzdłuż szosy nadbrzeżnej z Ancony na Gabriele. 12. P. Uł. Podol — bierze udział w pościgu 5. Dyw. na Ostra.
24. VII. do 5. VIII. 1944. — Dalszy pościg do rzeki Misy: 2. Bryg. Strz. Karp. wsparta 2. P.A.L-em — ściga nieprzyjaciela po osi Senigalia-Scapezzano, zaś 12. P. Uł. na zachód od Ostrej.
9. VIII. do 10.VIII.1944. — Bój 3. D.S.K. pod Scapezzano. Udział biorą: 2. Bryg. Strz. (bez 4. Baonu) z częścią 3. Baonu CKM i z dyonem dział 3. P. Ppanc. — uderzając wprost ze wschodu na Scapezzano. 1. Bryg. Strz. wsparta większością 3. Baonu CKM i dwoma dyonami dział 3. P. Ppanc, naciera na Lucię. Artyleria 3. Dyw wzmocniona 9. P.A.L-em — wykonuje ogień bezpośredniego wsparcia i ogólnego działania. Czołgi 1. P. Uł. Krech. wspierają zrazu 1. Bryg. Strz. później przesuwają się na odcinek 2. Bryg. Strz. Wykorzystanie następuje 11 sierpnia w formie utworzenia przyczółków na rz. Cesano. 12. P.



Uł. dociera do Corinaldo.

18. VIII. do 20.VIII.1944. — Bitwa nad rzeką Metauro. Dwa natarcia 3. Dyw: a) wschodnie — w składzie 2. Bryg. Strz., 1. Baon S.K. — wsparte 1. P. Uł. Krech., 3. Baonem CKM, samobieżnym dyonem 7. P. Ppanc i dyonem z 3. P. Ppanc., — posuwa się po osi C. Gizaldi-Monte S. Vitale; b) zachodnie — złożone z 6. Bryg. Piech., P. 4 Panc., komp. ckm 5. Baonu CKM, dyonu dział z 5. P. Ppanc. i komp. sap. — naciera na wzgórze Il Vicinato. Wykorzystanie na M. Schiantello. Artyleria 3. Dywizji zasilona 9. i 6. P.A.L-em — wykonywa ogień bezpośredniego wsparcia (3. i 6. P.A.L.) oraz ogólnego działania (1., 2. i 9. P.A.L.-e-).
20. VIII. do 22.VIII.1944. — Pościg 12. P. Uł. Podol. z Corinaldo na Orciano i dalej na Monte dei Rossi.
21. VIII. do 25.VIII.1944 — Przełściowa obrona 1. Bryg. Strz. Karp. wraz ze szwadronem 1. P. Uł. Krech. i częścią 3. Baonu CKM — przy wsparciu 1. P.A.L.-u.
23. VIII. do 26.VIII.1944. — Przesłona ugrupowania 1. Korp. Kanad. wykonana przez 12. P. Uł. na grzbiectach Montemaggiore-M. Dando.
26. VIII. do 30.VIII.1944. — Natarcie na pozycje Gotów: Udział — 1., 2. a później 3. P.A.L-u w natarciach 5. Kres. Dyw. Piech. i Zgrupowania Kaw. na M. Belilla-M. Fuga i przedpole Pesaro.
1. IX. do 2. IX.1944. — Dalsze natarcie na pozycje Gotów: a) Natarcie 1. Bryg. Strz. Karp. i 1. P. Uł. Krech. wraz z komp. ckm 3. Baonu CKM i z dyonem 7. P. Ppanc — wzdłuż grzbietu S. Germano-Zagagnola-Boncio-Siligata-Castel di Mezzo, przy bezpośrednim wsparciu 1. P.A.L-u i ogólnym działaniu 2, 3 i 9. P.A.L.-u. B) akcja oczyszczająca — 2. Bryg. Strz. w rejonie Zagagnola i Boncio. Pościg 12. P. Uł. Podol. poprzez Pesaro do Siligaty i na północ Gradary.
26. X. do 31.X.1944. — Osłona natarcia 6. Lwów. Bryg. Piech. przez działanie 6. Baonu Strz. Karp. (przy wsparciu 7. P.A.K-u) po osi M. Brucchelle-M. Velbe-Caminata.
6. XI. do 9.XI.1944 — Natarcie 1. bryg. i 5. Baonu Strz. Karp. na M. Lecchia i M. Gattone, zaś 12. P. Uł. doliną rzeki Montone na S. Ruffino i Dovadole. Współpraca w natarciu połowy 3. Baonu CKM i komp. sap. 3. Baonu Sap. Bezpośrednie wsparcie zapewnia 1. i 3. P.A.L. zaś ogólne działanie — trzy pułki ciężkie.
12. XI. do 14.XI.1944. — Dalsze natarcie 1. Bryg. i 5. Baonu Strz. Karp. na M. Casole i S. Savino. Osłonę natarcia od zachodu zapewnia 12. P. Uł. drogą na Castracaro. W działaniu bierze udział pół 3. Baonu CKM i komp. sap. 3. Baonu Sap. Bezpośrednie wsparcie ogniowe wykonują 1. i 2. P.A.L.-e zaś ogólne działanie 3. P.A.L. i trzy pułki artylerii ciężkiej.
16. XI. do 17.XI.1944. — Walka 4. baonu Strz. Karp. o posiadanie M. Fortino.
19. XI. do 23.XI.1944. — Natarcie 3. D.S.K. w składzie: 2. Bryg. i 1. Baonu Strz. Karp. wraz z P. 4. Panc. oraz dyonem dział 7. P. Ppanc. i dyonem dział 3. P. Ppanc. na M. Fortino-M. Piano i M.

- Ricci. W natarciu współdziałał pół 3. Baonu CKM i komp. sap. 3. Baonu Sap. Jako bezpośrednie wsparcie występują: 1, 2. i 3. P.A.L-e, a jako ogólne działanie dwa pułki artylerii lekkiej.
3. XII. do 5.XII.1944. — Natarcia 3. Dywizji S.K. w składzie: 1. Brygada i 6. Baon Strz. Karp. oraz włoskiej Grupy Maiella i szwadron 12. P. Uł. na grzbiecie Montecchio-Monte S. Rinaldo. Współpracują w natarciu: 3. Baon CKM, dyon dział 7. P. Ppanc. i dyon dział 3. P. Ppanc. Bezpośrednie wsparcie art. stanowią: 1. P.A.L i po dyonie z 2. i 3. P.A.L-u. Ogólne działanie art. spełnia reszta 2. i 3. P.A.L-u oraz 7. P.A.K.
9. XII. do 10.XII.1944. — Natarcie 1. Bryg. (bez 2. Baonu) oraz 4. 6. Strz. Karp. i Grupy Maiella na Limisano, M. Besdone i M. Mauro. Współpracują w natarciu - niepełny 3. Baon CKM i dyon 3. P. Ppanc. Bezpośrednie wsparcie art. zapewniają 1, 2. i 3. P.A.L-e. Ogólne działanie art. wykonują: 7. P.A.K. i cała 2. grupa Art. Pol. (wzmocniona 2. brytyjskimi pułkami art. ciężkiej).
24. XII.1944 do 7.I.1945. — Artyleria 3. Dywizji (1, 2. i 3. P.A.L-e) rozmieszczona w dolinie rzeki Lamone, zapewnia wsparcie 5. Dyw. ugrupowanej obronnie nad górnym biegiem rzeki Senio. 2. P.A.L. pozostaje na pozycji w zgrupowaniu art. ogólnego działania do 9 lutego.
8. II. do 8.III.1945. — Obrona pozycji nad rzeką Senio przez 3. Dyw. Strz. Karp. na odcinku od szosy nr 9 wyłącznie do vis a vis Cuffiano. Odcinek północny obsadza 1. Bryg. Strz. Karp. (bez baonu), a południowy — 2. Bryg. Strz. Karp. Do odvodu Dowódca 3. Dyw. przeznaczył: baon 1. Bryg. 1. P. Uł. Krech i dyon 7. P. Ppanc. Artylerię bezpośredniego wsparcia (w dolinie rzeki Lamone) — stanowią 1. i 3. P.A.L. Ogólne działanie art. zapewniają — 4. i 5. P.A.L-e oraz 2. Grupa Art. Polskiej wzmocniona art. bryt. Obie brygady strzeleckie otrzymują wzmocnienie w postaci — szw. czołgów (z 1. P. Uł.), dyon 3.P.Ppanc., komp. ckm i komp. moźdz. z 3. Baonu CKM i komp. sap. z 3. Baonu Sap.
8. III. do 10.III.1945. — Zluzowanie 2. Bryg. Strz. Karp. przez 43 Bryg. Hindus (Gurków). 3. Dywizja bez 1. Bryg. Strz. odchodzi na odpoczynek do obszaru Rocca S. Casciano-Dovadola, gdzie przygotowuje się do natarcia na silnie umocnioną linię rzeki Senio i Santerno.
9. III. do 26.III.1945. — Zgrupowanie 1. Bryg. Strz. Karp. pozostaje na dawnej pozycji w obronnej w poprzednim składzie. 2. P.A.L. wchodzi na pozycję 5. Kres. Dyw. Piech. do zgrupowania artylerii ogólnego działania 3. P.A. Plot. obejmuje obronę plot. na całym odcinku 2. Korpusu, mając pod swoimi rozkazami również 5. P.A. Plot.
21. III. do 27.III.1945. — Luzowanie 1. Bryg. Strz. Karp. przez 3. Bryg. Strz. Karp. na odcinku poprzednim. Bronie wsparcia pozostają nadal na pozycji.
27. III. do 8.IV.1945. — Obrona pozycji na południowy wschód od Castel Bolognese przez 3. Bryg. Strz. Karp.
9. IV. do 12.IV.1945. — Przelamanie silnie umocnionej niemieckiej pozycji nad rzeką Senio i Santerno przez natarcie 3. Dyw. Strz. Karp., a to: 2 Bryg. Strz. po osi Madonna della Salute - Bangara-Felegaro i 1. Bryg. Strz. w kierunku Solarolo-S. Mauro-Canova. Każda z tych brygad posiada wzmocnienie w sile: jednego pułku pancernego a(z 7. Bryt. Bryg. Panc.), bat. dział samobieżnych 7. P. Ppanc., Komp. ckm i 1/2 komp. moźdz. z 3. Baonu CKM i komp. sap. Z 3. Baonu Sap.; ponadto rozporządza po 1/2 szwad. czołgów — "Krokodyli" (bryt.) i po pół szwad. czołgów 1. P. Uł. Krech. Bezpośrednie wsparcie stanowią 1, 2,3 i 4. P.A.L-e, zaś ogólne działanie art. — dwa pułki art. lek. i siedem pułków art. ciężkiej. Wzmocnienie techniczne uzupełnia 1. szwad. mostowy typu "Arc" i 1. bat. reflektorów (bryt.). W ramach natarcia 3. Dyw. na powyższą pozycję bierze udział 6. Lwowska Bryg. Piech. przydzielonymi broniąmi wsparcia.
11. IV. do 21.IV.1945. — Przelamanie kolejnych pozycji niemieckich po osi Ca-

stel-Bolognese-Imola-Castel S. Piero-Bologna przez 3. Bryg. Strz. Karp. (w ramach grupy "Rud" wzmocniona — komp. ckm i plut. moźdz. 3. Baonu CKM, dyonem dział 3. P. Ppanc. oraz dwoma plut. sap. z 3. Baonu Sap. Bezpośrednie wsparcie zapewnia 5. P.A.L., zaś ogólne działanie — w miarę możliwości — 2. Grupa Pol. Art.

13. IV. do 20.IV.1945. — Udział 1, 2,3. P.A.L-u w natarciu 5. Dyw. na pozycje oporu niemieckiego wzdłuż rzeki Silaro, kanału Medicina i rzeki Gaiana. W okresie 14-18 kwietnia 1. i 3. P.A.L. korzystają z odpoczynku w odwodzie.

20. IV. do 21.IV.1945. — Pościg 3. Dyw. Strz. Karp. na północ od Bolonii, przyczym 1. Bryg. Strz. posuwa się po osi: Bentivoglio-Granarolo-Castel Maggiore, a 2. Bryg. na południe od niej, dochodząc do obszaru Granarolo. Przejście wojsk polskich do odvodu 8. Armii.

2. V.1945. — Kapitulacja wojsk niemieckich we Włoszech. Zwycięstwo militarne i klęska polityczna Polski.

#### STRATY — 3.DYW. STRZ. KARP. w poszczególnych kampaniach.

Rodzaj strat	Rzeka Sangro	Monte Cassino	Ankona	Pozycja Gotów	Apeniny	Rzeka Senio	Bolonia	Razem
polegli	12	333	199	97	143	34	93	911
ranni	87	1,194	582	341	656	78	555	3,493
zaginieni	1	44	107	5	10	3	3	173
Razem	100	1,571	888	443	809	115	651	4,577

### W KRWI ZWYCIĘSTWO

*W czterdziestą, rocznicę Wiktorii,  
Morze rozchwianych płomyków*

*Zapalonych świec  
Drży na wietrze...*

*Jak rażone bólem cięło trafione zbrodniczą kulą.  
Uwzięzione w tych światełkach dusze żołnierskie*

*Błądzą,*

*Przez ciszę cmentarną, na Monte Cassino,  
Oczekując*

*Pokoju,  
Jedności,  
Rozwagi,*

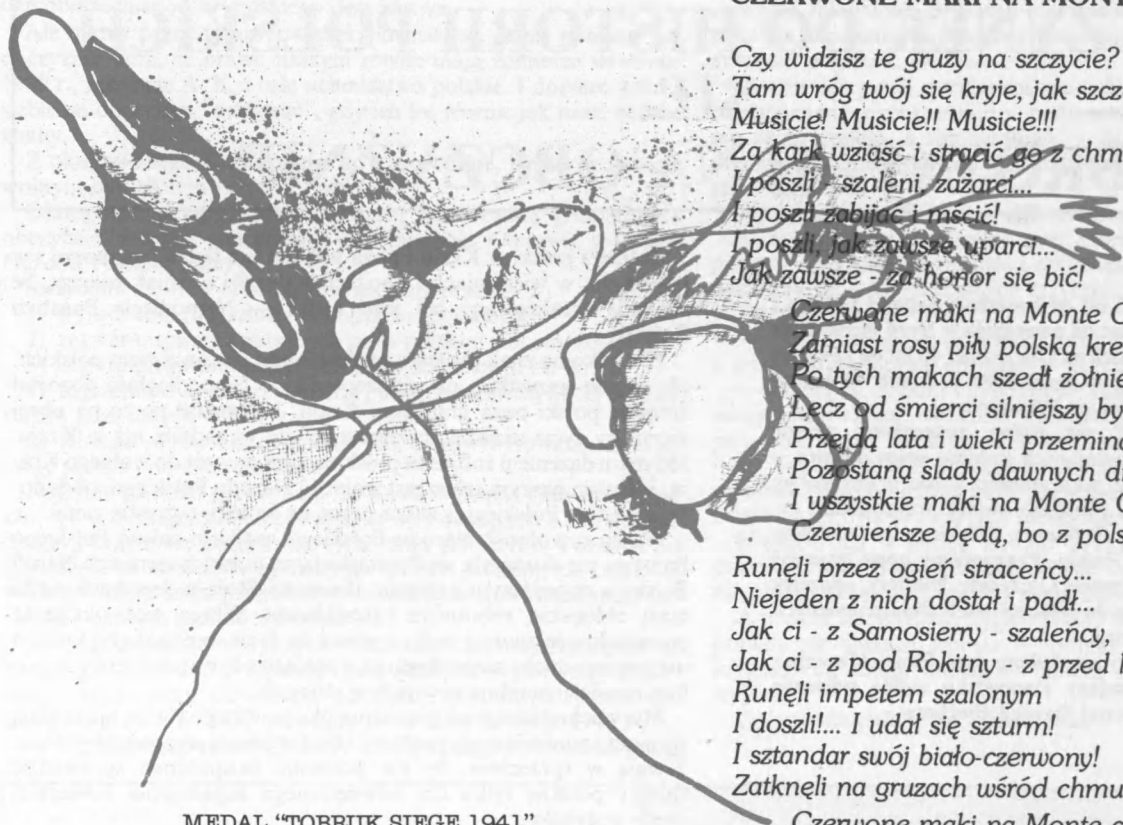
*Za wsiątką młodą krew, na której  
Wyrosły - tylko - maki czerwone.*

*Cecylia Maria Pilarczyk*

... Najgorsza rzecz w polityce, jest polityka zygzaków. Polska nie może się do tego przystosować, jest to niemożliwe. W swym położeniu geograficznym musi być przewidująca i nie może prowadzić polityki o linii zmiennej.

*Józef Piłsudski*





MEDAL "TOBRUK SIEGE 1941"

**Na szereg listów które otrzymaliśmy w sprawie Medalu za Tobruk przypominamy:**

**Rząd australijski, wraz ze stowarzyszeniem "Rats of Tobruk", wybił medal pamiątkowy, nazwany "Tobruk Siege 1941". Medal jest wydawany z zachowaniem ścisłej ewidencji, z nazwiskiem wybitym na drugiej jego stronie. Żołnierze Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich są także uprawnieni do otrzymania tego medalu.**

**Zainteresowani, powinni napisać w tej sprawie do Jana Tytko, Wellington str. Lauce Laucen Launceston 7250, Tasmania, Australia, i podać przebieg służby w Brygadzie.**

## CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO

Czy widzisz te gruzy na szczycie?  
Tam wróg twój się kryje, jak szczur!  
Musicie! Musicie!! Musicie!!!  
Za karę wziąć i stracić go z chmur!  
I poszli - szaleńcy zażarci...  
I poszli zabijając i mścić!  
I poszli, jak zawsze uparci...  
Jak zawsze - za honor się bić!

B.D.I.C

Czerwone maki na Monte Cassino,  
Zamiast rosy piły polską krew...  
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,  
Lecz od śmierci silniejszy był gniew!!!  
Przejdą lata i wieki przemiją,  
Pozostaną ślady dawnych dni...  
I wszystkie maki na Monte Cassino,  
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi!

Runęli przez ogień straceńcy...  
Niejeden z nich dostał i padł...  
Jak ci - z Samosierry - szaleńcy,  
Jak ci - z pod Rokitny - z przed lat!  
Runęli impetem szalonym  
I doszli!... I udał się szturm!  
I sztandar swój biało-czerwony!  
Zatknęli na gruzach wśród chmur!

Czerwone maki na Monte cassino...  
I t.d.

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?  
Tu Polak - z honorem brał ślub!  
Idź naprzód... Im dalej... im wyżej...  
Tym więcej ich znajdziesz u stóp...!  
Ta ziemia do Polski należy,  
Choć Polska daleko jest stąd...  
Bo wolność krzyżami się mierzy...  
Historia ten jeden ma błąd...!

Czerwone maki na Monte Cassino...  
I t.d.

**DLA UPAMIĘTNIENIA 40-TEJ ROCZNICY BITWY O  
MONTECASSINO I UCZCZENIA OFIARY ŻOŁNIERZA  
POLSKIEGO W WALCE O WOLNOŚĆ SWEJ OJCZYZNY**  
wydawnictwo Mundus wydało kasetę z

**"REQUIEM" I "ALLELUJA"**

**polskiego wybitnego kompozytora Ojca WINCENTEGO.**

**Cena kasety dla naszych Czytelników i Przyjaciół \$ 5**

**(+ przesyłka pocztą \$1.25)**

**Zamówienia kierować:**

**"Polska w Europie", via XX Settembre 26 - 00187 Roma -  
Italia.**

# PRZYCZYNEK DO HISTORII POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH NA OBCYZŹNIE

W roku tym mija 45 lat od haniebnej napaści Hitlera i Stalina na Polskę; 44 lat od powołania w Syrii pierwszych oddziałów Wojsk Polskich na Obczyźnie; 40 lat od krwawej Bitwy o Montecassino; w maju 1986 r. minie 40 lat od demobilizacji II Korpusu we Włoszech.

O rocznicach tych nie wolno zapominać, przede wszystkim nam reprezentujących wolność prasy i słowa.

Stąd tragiczne chwile, jakie żołnierz polski przeżywał po 25 kwietnia 1945 roku, winniśmy światu przypominać.

Marzeniem każdego Żołnierza Polskiego po zdobyciu Bolonii, był marsz do Polski. Pragnęliśmy pójść naprzód poprzez Jugosławię ku naszej Ojczyźnie. Niestety, oddziały II Korpusu przerzucone do rejonów wschodnio-północnych Włoch zostały rozbrojone.

Poniżej zamieszczamy artykuł mjr dypl. Piotra Harcaja z szefostwa sztabu, opisujący stanowisko zajęte wówczas przez żołnierzy 5 Kresowej Dywizji Piechoty.

## W OBLICZU PRZENIESIENIA I DEMOBILIZACJI 2. KORPUSU

„Decyzja rządu brytyjskiego o likwidacji jednostek Polskich Sił Zbrojnych pozostających pod brytyjskim dowództwem, jest dalszym aktem opuszczenia Narodu Polskiego i pozostawienia go wyłącznej łasce czerwonego, moskiewskiego totalizmu.

Z Wielką Brytanią związało nas tylko uczestnictwo w jednym obozie w II-iej wojnie światowej. Nie wygasł również traktat ° 23 sierpnia 1939 r., w którym Wielka Brytania zobowiązała się do niezawierania umów skierowanych przeciw niepodległości, całości Państwa Polskiego.

Z bólem przyjmowaliśmy fakty jednostronnego łamania umowy polsko-brytyjskiej:

- 1) na konferencji teherańskiej przez układ o rozbiore Polski,
- 2) na konferencji jałtańskiej przez uznanie piątego rozbioru Polski,
- 3) przez opuszczenie 16-tu przewodców Polskiego Państwa Podziemnego, którzy zaufali brytyjskiemu słowu,
- 4) przez narzucenie Polsce agentury moskiewskiej w postaci t. zw. tymczasowego rządu jedności narodowej.
- 5) przez cofnięcie uznania legalnemu Rządowi Polskiemu.

Mimo tych faktów zdobyliśmy się na heroiczny gest sojusznika, wytrwaliśmy u boku Wielkiej Brytanii we wspólnej walce. Nie traciłmy wiary w wielkość Brytyjskiego Narodu. Nie chcieliśmy podrywać kredytu zaufania do Wielkiej Brytanii w świecie. Wierzyliśmy w ostateczne zwycięstwo wspólnie wyznawanych zasad moralnych i ostateczne dotrzymanie zobowiązań Rządu Brytyjskiego w stosunku do Polski.

Szczytne cele wojny, sformułowane w Karcie Atlantyckiej w Czterech Zasadach Wolności nie zostały zrealizowane, Polska, a z nią i inne Narody w Europie Środkowo Wschodniej nie odzyskała wolności. Na ziemiach naszych zmienił się jedynie okupant.

W tej sytuacji, Wojsko Polskie poza granicami Kraju było dla Narodu pozbawionego wolności na własnej ziemi źródłem nadziei i źródłem wiary w świat zachodni i zachodnich aliantów. Naród Polski jako głęboką krzywdę odczuwa nowy akt Jego opuszczenia. Poświęca się znowu prawdziwego sprzymierzeńca i przyjaciela na rzecz zachłannego, zaborczego imperializmu. Ten nowy akt kapitulacji na rzecz Moskwy nie pozyska jej dla rzeczywistego współżycia ze światem kultury zachodniej.

Przećwiko temu nowemu aktowi krzywdy wyrządzonej Narodowi Polskiemu — my, Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie uroczym protestujemy.

Żołnierz polski w Kraju i poza Krajem, na lądzie, na morzu i w powietrzu, w więzieniach i obozach walczył i cierpiał, wierząc, że zostanie zrealizowany cel jego walki — Niepodległe Państwo Polskie.

Nie tylko na znak protestu przeciw obcej okupacji ziem polskich, ale przede wszystkim dla dalszej walki o Niepodległość pozostał żołnierz polski poza granicami Kraju. Nie został po to na obcej ziemi, by życie urządzić bezpiecznie, czy wygodniej niż w Kraju. Jedynym dążeniem żołnierza polskiego jest powrót do wolnego Kraju, jedynym naszym celem jest wolność Narodu Polskiego, obdudowa Państwa Polskiego i nasza praca na wolnej, ojczystej ziemi.

Walka o wolność Narodu Polskiego, walka o całość Polskiego Państwa nie skończyła się. Prowadzi ją na polskich ziemiach Naród Polski w najwyższym napięciu ofiarności. Stoją w szeregach walki masy chłopskie, robotnicze i inteligencja. Wbrew woli okupanta powszechność oporu i walki o prawa do życia, o polski styl życia, o utrzymanie ducha niepodległości w sercach obywateli Rzeczypospolitej niewiele znajdują równych w dziejach.

Masy uchodźcze poza granicami okupowanego Kraju nie zrażają się niezrozumieniem ich postawy i trudnościami wygnańczego bytu. Trwają w sprzeciwie, by nie pozwolić okupantowi sprowadzić sprawy polskiej tylko dla wewnętrznego zagadnienia sowieckiej strefy wpływów.

Dziś zapomniawszy o sojuszniczych zobowiązaniach w stosunku do Państwa Polskiego, likwiduje się jeszcze jeden bastion wolności Polskiego Narodu — Polskie Siły Zbrojne na wygnaniu. Równocześnie pragnie się przystąpić do politycznego znaczenia dokonanej operacji przez sprowadzenie Polskich Sił Zbrojnych na uchodźstwie do problemu przysposobienia do zawodów cywilnych i osiedlenia. W obliczu tego faktu nie sposób nie przypomnieć, jak walczył Naród Polski w II-iej wojnie światowej.

W walce za „Naszą i Waszą Wolność” złożył Naród Polski życie milionów poległych w boju, wymordowanych przez obu okupantów, zamęczonych w niemieckich i sowieckich obozach, w Oświęcimiu i Katyniu. Złożył ofiarę całopalenia swej Stolicy.

Walczył cały naród: kobieta, dziecko, mężczyzna. Kombatantem aliantów w walce z hitlerowską i faszystowską przemocą był każdy Polak. Nie było wśród nas Quisling'ów. Nie sposób nie uznać za kombatantów tych, co w Armii Krajowej codziennie śmierci zagładali w oczy, tych, co cierpieli w obozach, tych, którzy codzień na rzecz sprawy wolności składali swą krew i swe cierpienia.

Masa tak bohatersko walczącego Narodu Polskiego jest na łasce Moskwy.

Część jedynie walczących znalazła się na ziemiach wolnych od sowieckiej przemocy. Żołnierze września 1939 r., których opór dał aliantom rok bezcennego czasu, żołnierze A. K., uznani za kombatantów nie tylko przez rządy alianckie, ale nawet przez wroga, ofiary hitlerowskich łapanek, przymusowej pracy, obok nas — zorganizowanych na obczyźnie Polskich Sił Zbrojnych — znajdują się na uchodźstwie.

Godności żołnierza polskiego i wielkości ofiary Narodu Polskiego w II, wojnie światowej ubliża możliwość „zabezpieczenia bytu” żołnierzy tej czy innej formacji bez odpowiedzi na pytania:

- 1) co z losem polskiego uchodźstwa,
- 2) co z losem b. jeńców, żołnierzy września 1939,
- 3) co z losem żołnierzy A. K.

Nam, żołnierzom 2. Korpusu i innych jednostek P.S.Z. na obczyźnie, Bóg dał przywilej służenia pod rozwiniętymi polskimi sztandarami, choć na cudzej ziemi. Bóg nam i ludzie świadkami, ześmy sztandarów tych nie zhańbili, a sprawie alianckiej byliśmy wierni aż do samozaparcia.

Nie widzimy jednak, by nasze zasługi były w czymkolwiek wyższe niż zasługi tych, co cierpieli i krwawili we wrześniu 1939 r., tych co walczyli w podziemiu i tych, których za polskość, za wierność sprawie wolności, a ilekroć za słuchanie B.B.C. i jego rad, nawołujących do oporu i walki, wyrwano z ziemi własnej do niemieckich obozów cierpienia i niewolnego trudu.

Powalone Państwo Polskie nie może dać swym żołnierzom broni i żołdu powinnego. Skoro cudza, choćby przyjaźn, woła i skarb decy-



dują o naszej broni i żołdzie, nie możemy odrzucić i nie odrzucamy demobilizacji spod brytyjskiego dowództwa.

Ale mamy przed tym obowiązek powiedzieć, że nie jesteśmy na obczyźnie sami, że prawa naszym równe mają żołnierze września 1939 r., żołnierze A. K. i całe uchodźstwo polskie. I dopiero wtedy siebie na obczyźnie "urządzać", gdy ich los równie jak nasz, będzie znany.

Z okupowanego Kraju płynie do nas wołanie, byśmy w świecie wolnym byli głosem Narodu Polskiego.

Dlatego pragniemy pozostać zwartą samorządną gromadą na obczyźnie, mogącą pielęgnować swą polskość i sprawie wolności Narodu Polskiego służyć.

Świadomi i swych obowiązków żądamy przeto:

- 1) wyjaśnienia przyszłości uchodźstwa polskiego,
- 2) zagwarantowania należnych praw polskim jeńcom wojennym,
- 3) zagwarantowania należnych praw żołnierzom A. K.,
- 4) zagwarantowania praw rodzin polskich żołnierzy. W tej liczbie i rodzin pozostałych w Kraju,
- 5) ścisłego określenia o umowie warunków bytowania zwartej masy polskiej na uchodźstwie.

Jesteśmy głęboko przekonani, że rozstrzygnięcie tych spraw, od którego uzależnimy dostosowanie się do powziętych o nas bez nas decyzji, przyniesie korzyść nie tylko nam żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych na uchodźstwie, nie tylko sprawie polskiej, ale i sprawie wolności, którą nadal pragniemy utożsamiać ze sprawą zachodniego świata i naszych zachodnich aliantów.

W związku z zarządzonym przewiezieniem i zapowiedzianą demobilizacją 2. Korpusu — melduję Panu Generałowi powyższe stanowisko, zajęte przez dowódców oddziałów (do dowódcy samodzielnego komp. włącznie) 5. KDP na odprawie w dniu 30 maja 1946 r.

— Podaliśmy in extenso zasady i motywy tego stanowiska gwoli

przypomnienia prawdy o proteście Żołnierzy 5. KDP i gwoli sprostowania fałszywych pogłosek rozsiewanych i naszeptywanych na ucho dla zamazania tej prawdy i przerobienia jej w bardziej dogodne, autorom pogłosek, wersje.

— również gwoli przypomnienia sobie tych, którzy dwulicową rolę w tym proteście spełniali — podnosząc rękę z innymi w głosowaniu za protestem, a tuż niedługo — zaraz poza plecami szeptali przełożonym, że gdyby co... to oni przeciwnie zniecka napadną z za węgla.

My ich znamy. To nie nowina dla nas.

— i gwoli przypomnienia o tych, którzy gdy przełożeni odrzucili protest — wycofali się potulni a oportunistycznie — bo funkcję... to narażanie się — chociaż głośno krzyczeli, głosując, że — "kapitulacja, że hańba" etc.

— I dla pamięci o tych, którzy jedną ręką kreślą się za protestem, a drugą odzęgnują się od niego — u przełożonych.

— Pełnią ci — jedni i drudzy swe funkcje różne bądź jako portierzy z napiwkami, bądź inne służebne prace pomywaczy wykonując — nie sądzę, że mogą oni mieć pretensje do kogokolwiek.

— Tym zaś, którzy po męsku od początku do końca w myśl zasad wytrwali, przypominamy gwoli prawdzie, że mieli rację, że ostatnia z ostatnich to była w zwartych szeregach okazja, by protestować.

Niewielu ich w końcu zostało szczutych i pomawianych, a o proteście rozbiegły się kłamliwe wersje, by umniejszyć go i stepić, by nie kłuł ostrzem swej prawdy stepionego sumienia serwilistów.

A protest ten wyrasta ciągle i kłuje i kłuć będzie do końca — bo prawda na wierzch zawsze — ponad pustosłowia pokrywające asygnaty za usługi obcym — ponad serwilizm i kapitulacje — wyjdzie.

Bo prawda gniecie jak siła fatalna.

Piotr Harcaj



#### NA ROZWIĄZANIE ARMJI KRAJOWEJ

Za dywizję wolińską, nie kwiaty i wianki —  
Szubienica w Lublinie. Ojczyste Majdanki.

Za sygnał na północy, bój pod Nowogródkiem —  
Długi urlop w więzieniu. Długi i ze skutkiem.

Za bój o naszą Roszę, Ostrą Bramę, Wilno —  
Sucha gałąź lub zsyłka na rozpacz bezsilna.

Za dni i noce śmierci, za lata udreki —  
Taniec w kółko: raz w oczy a drugi raz w szczęki.

Za wsie spalone, bitwy, gdzie chłopska szła czeladź —  
List gończy, tropicielski: dopaść i rozstrzelać.

Za mosty wysadzone z ręki robotniczej —  
Węszyć gdzie kto się ukrył, psy spuścić ze smyczy.

Za wyroki na katów, za celny strzał Krysta —  
Jeden wyrok: do tury. Dla wszystkich. Do czysta.

Za Warszawę, Warszawę, powstańcze zachcianki —  
Specjalny oddział śledczy: "przyłożyć do ścianki".

Zwinąć chorągiew z masztu. Krepa jest zasnutą  
Za dywizję Rataja, Okrzy, Traugutta.

Pociąć sztandar w kawałki. Rozdać śród żołnierzy,  
Na drogę niech go wezmą. Na sercu niech leży.

*Nieznany Poeta, który  
Zginął w Powstaniu  
Warszawskim*

# THE 'PEACE MOVEMENT' IN THE WARSAW PACT COUNTRIES

## The official movements

The self-styled "peace movement" in the Soviet Union and other Warsaw Pact countries is, at least in numerical terms, considerably larger than any such movement in the West. However, it differs from its Western counterparts in two important respects: it is in effect sponsored and funded by governments and it campaigns only against NATO, never against the Warsaw Pact's armaments.

## Role of the World Peace Council

This official East European "peace movement" is organised through a network of national peace committees affiliated to the Soviet-controlled World Peace Council (WPC), which is the most important of the international front organisations established in the post-war years to propagate Soviet views and to rally international support for Soviet "peace" and disarmament initiatives. A disguised instrument of Soviet foreign policy, the WPC operates under the aegis of the International Department of the Central Committee of the Soviet Communist Party (CPSU). It is funded by its affiliated national peace committees, by the Communist Parties of the Warsaw Pact countries and by the Soviet Peace Fund - an ostensibly non-governmental body which claims to have some 80 million subscribers. The claims of the Soviet Peace Fund and the WPC itself to financial independence are bogus: as the United Nations Economic and Social Council (ECOSOC) made plain in a report on 18 March 1981, the WPC goes "to great lengths" to conceal the Soviet Government's financial support.

The WPC's major affiliate, the Soviet Peace Committee, dominates a network of civic, regional and State peace committee which together claim a membership of over 180 million. It is headed by Yuri Zhukov, a candidate member of the CPSU Central Committee, a Deputy of the Supreme Soviet and the senior political commentator of the Soviet Communist Party newspaper Pravda.

## The official Soviet view

The Soviet view is that "socialism" (ie Communism) and peace are indivisible; as a result, the role of the Soviet Peace Committee is not to try to influence the Soviet Government (which, by definition, must be peace-

ful) but the policies of those "imperialist" countries which are seen as inimical to the Soviet Union. The Committee therefore justifies the strengthening of the "combat might" of the Soviet armed forces, such as the recent deployment of SS 22 missiles in East Germany and Czechoslovakia, by asserting that the Soviet Union is the "main protector" and "bulwark" of peace in the world.

A clear directive to Communists to continue influencing Western peace and anti-missile lobbies was given by Boris Ponomarev, a candidate member of the CPSU Politburo and member of the party Secretariat, in a speech before his election to the Supreme Soviet (Pravda, 25 February 1984). He said:

*"The fraternal parties rightly see their major task now as being to promote the expansion of the anti-war movement and the strengthening of cooperation between its various tributaries. Communists are doing a great deal to ensure that the masses see clearly that the threat to peace comes from imperialism. There is now taking place an unprecedented politicisation of the population in the capitalist countries, an evident increasing intervention by the masses in foreign policy".*

Article 6 of the Soviet Constitution states that "the leading and guiding force of Soviet society and the nucleus of its political system, of all State organisations and public organisations, is the Communist Party of the Soviet Union". The party, the article continues, determines the course of Soviet home and foreign policy.

## Unofficial Soviet disarmament groups

This doctrine undermines, in advance, any attempt at the grass roots of Soviet society to promote independent views. "War propaganda" is banned under Article 28; and while unofficial peace groups unconnected with the Soviet Peace Committee could not be accused of such propaganda, they could be said to be undermining the foreign and defence policies of the Soviet Union. They might, additionally, be open to the charge of infringing Article 62 which lays down that "citizens of the USSR are obliged to safeguard the interests of the Soviet State and to enhance its power and prestige".

In spite of these constraints, attempts have been made in the past few years by non-official groups in the USSR and other War-

saw Pact countries to campaign for genuine disarmament. One of the most significant of these, the Group for Establishing Trust Between the USSR and USA, was set up in Moscow in June 1982. Initially it had 11 members and, although it supports the Soviet Government's disarmament proposals, its eventual goal was and remains the "total liquidation of nuclear arms and other stocks of weapons of mass murder", and the reduction of conventional weapons. It has also called for the participation "on equal terms" of the peoples of the USSR and the United States in the "dialogue between politicians", contending that the public of both countries should be kept fully informed on all disarmament issues.

Within two weeks of the group's foundation, most of the original 11 members had been detained (in some cases temporarily), and warned that they were violating a 1930 law requiring the formal registration of all organisations. Members were threatened with the loss of jobs, academic positions or student grants; some, who had previously been refused permission to emigrate, were told to leave the country, while others were promised exit visas. In July 1982, two of the group's leaders were jailed for 15 days on charges of "hooliganism". In the same month, three people were arrested for collecting signatures to a peace petition in western Siberia; one was released but the others were subjected to psychiatric examination and subsequently jailed.

One of the leaders of the Moscow group, Oleg Radzinsky, who was arrested in October 1982, was held incommunicado by the police for a year. At his trial on 13 October 1983 he was charged, under Article 70 of the Russian Federation (RSFSR) Criminal Code, with a crime against the Constitution. The agency Tass (in English, 14 October) said "it was found out during the open trial that Radzinsky had propagated during a number of years, both orally and in writing, slanderous allegations vilifying the Soviet State and social system". He was sentenced to one year's deprivation of freedom and five years in internal exile.

## Unofficial disarmament groups in Eastern Europe

Unofficial groups have also emerged in other Warsaw Pact countries. The move-

**CZYTAJ I POPIERAJ**  
**«POLSKĘ W EUROPIE»**  
**OBECNĄ NA WSZYSTKICH KONTYNENTACH**



ment in East Germany, associated primarily with the Lutherans, whose Church is by far the largest in the country, has organised petitions, workshops and minor demonstrations. For a time the East German authorities responded with restraint, but in March 1983 the movement was denounced as an "illegal political association" and its emblem (depicting Isaiah's vision of swords being beaten into ploughshares, which is also the theme of the Soviet Government's sculpture outside the United Nations building) was banned as an "expression of a mentality hostile to the State effort".

The most prominent of a number of small groups in Hungary is the Peace Group for Dialogue, mainly composed of students. For a time it had meetings with the Hungarian authorities but came to be regarded as "lacking political experience". Subject to considerable official pressure, it no longer seems to exist as an organised group, though individual members continue to meet.

Although there is no independent peace movement as such in Czechoslovakia, Charter 77, the movement founded in 1977 to monitor implementation of the Helsinki Accords on Human Rights, also concerns itself with peace issues. In an open letter to the West European peace movements in November 1983, after the Soviet decision to station the new SS 22 intermediate-range

missiles in Czechoslovakia, Charter 77 stated that about 20 of its members had been interrogated and warned that if their group were to take a stand on this issue, prosecution would result "for undermining the defence capability of the nation".

#### Soviet human rights monitoring groups

The Warsaw Pact countries' attitude to independent "peace movements" reflects their attitude to all expression of opinion which is not officially approved. Though primarily concerned with monitoring the observance of human rights rather than with peace and disarmament issues at that stage, other groups formed "to promote observance of the Helsinki Accords in the USSR" encountered similar hostility. The Moscow group was founded in May 1976, the year after the signing of the Helsinki Final Act. It was the most active of these groups, the other being in Georgia, Armenia, the Ukraine, Lithuania and Estonia. As happened later with the Moscow Group for Establishing Trust, several of its leading members were arrested within a year of its formation. One of its founders, Yuri Orlov, a physics professor, was charged with "anti-Soviet agitation and propaganda" and sentenced to 12 years in labour camps and internal exile. Another founder, Anatoli Shcharansky, was charged

with treason and sentenced to 13 years in prison and labour camps. In all, nine of the 21 members of the group are serving sentences and six have been forced to emigrate.

Of the other such groups, those in Georgia and Armenia were put out of action fairly quickly; the Ukrainian group was finally suppressed in 1980, after 20 members had been imprisoned. The Lithuanian group has also collapsed, but there have been some references to a new Estonian group on similar lines.

#### Appeal to the West

On 12 February 1984, representatives of the Czechoslovak Charter 77 and of the Polish Solidarity and Committee for Workers' Defence (KOR) issued a joint statement, signed in Prague and Warsaw by 22 Czechs and Slovaks and by 25 Poles. They included playwright Vaclav Havel and former Foreign Minister Jiri Hajek (of Charter 77) and Zbygniew Bujak and Bogdan Lis of the underground Solidarity Coordinating Committee. The signatories expressed their renewed "determination to struggle for the observance of human rights and civil freedoms" and concluded that while their activities continued to be suppressed, "there will be no genuine peace in Europe and the world" (New Statesman, London, 24 February 1984).

## A S. MASSIMILIANO KOLBE

Ad Auschwitz le mura delle case  
terrore e disperanza grondano,  
ricordi scalzi d'innocenze uccise  
camminano per la memoria  
a passo d'oca.  
Ci hanno ravvolto gli anni  
un dietro l'altro  
con coperte d'oblio,  
oggi son lacerate  
e i giorni d'Auschwitz  
vivi ritornano cui loro orrori  
ed al pensiero l'animo spaura  
dell'odio belluino in seno agli uomini  
sempre latente, sempre pronto a esplodere  
coi mostri di Caino in agguato.

Quelle camere a gas e le cantine  
dove sotterrare gli uomini  
a morire di fame  
("più economico", i tecnici dicevano)  
ove moristi San Massimiliano  
il cuore angosciano e il sorriso spengono.

Sono rinati i fiori  
nei cortili d'Auschwitz?  
Senza vergogna il sole sorge ancora  
sui delitti dei viventi?

E la neve che imbianca lieve

i tetti delle case nell'inverno  
non è tinta in rosso sangue?  
Dimenticare non è possibile,  
essere foglia d'oblio e solitudine  
e poi posare ai piedi della croce  
indifferenti al vento dei rimorsi.  
Ricordate potenti i morti d'Auschwitz  
quando approximate gli ordini di guerra  
quando ordinate stragi d'innocenti  
quando strumenti impugnate di morte  
o quando ordite trame di potere.  
Figlio di San Francesco,  
Massimiliano Kolbe  
dai vili e prepotenti proteggici,  
che vinca sempre il popolo dei miti  
sui miti dei violenti e noi giuriamo:  
di fare dei ricordi cemento  
per costruire la casa della pace,  
di fare dei ricordi strumento  
per lottare per l'amore fra gli uomini,  
di fare dei ricordi l'Avvento  
di rinnovata età dell'uomo nuovo  
e così sia.

NINO MUCCIOLI

Nino Muccioli

# WALCZYMY, ABY POLAK POLAKOWI BYŁ BRATEM A NIE KATEM

# LA COMMUNAUTÉ EUROPÉENNE ET LES JEUNES

Sur un total de 273 millions d'habitants, la Communauté européenne compte quelque 100 millions de moins de 25 ans, dont 60 millions environ fréquentent l'école ou l'université.

De toute évidence, la vulnérabilité particulière des jeunes face aux conséquences de la crise économique internationale exige des mesures spécifiques. C'est là un enjeu essentiel pour la Communauté, puisque les jeunes forment une large part de sa population et portent son avenir dans tous les domaines. La Communauté, il faut le rappeler, ne poursuit pas seulement des objectifs économiques. Les traités européens ont d'autres finalités intéressant les jeunes: l'amélioration des conditions de vie et de travail, le rapprochement des peuples, la consolidation de la paix. Comme l'a montré un sondage récent, les jeunes sont en majorité favorables à l'unification européenne, et l'Europe qui se construit autour d'un Parlement commun les concerne en tant qu'électeurs ou futurs électeurs. Elle les concerne d'autant plus que les décisions prises au niveau européen contribuent à façonner le monde de demain, qu'il s'agisse de coopération au développement, de protection de l'environnement, de recherche scientifique ou de nouvelles technologies.

Les mesures prises par la Communauté en faveur des jeunes peuvent être décrites en fonction de trois axes principaux: la Communauté veut aider les jeunes à mieux s'insérer dans la vie active en leur assurant de nouvelles possibilités d'emploi ainsi qu'une meilleure formation; dans leur intérêt comme dans celui de la société, elle veut les aider à développer toutes leurs facultés personnelles, ce qui implique en particulier des actions en faveur des groupes les moins favorisés; elle veut enfin les aider à mieux se connaître d'un pays à l'autre et les préparer à leur rôle de citoyens européens.

Malgré de nombreuses mesures prises au cours des dernières années aux niveaux local, national et communautaire, les jeunes ont éprouvé de plus en plus la peine à accéder à l'emploi au fur et à mesure que la récession s'aggravait. Face à cette situation, un grand effort

européen est nécessaire pour créer de nouveaux emplois, améliorer la formation des jeunes et faciliter leur passage à la vie active.

Dans le domaine de l'emploi et dans celui de l'éducation, la Communauté oeuvre pour donner des chances égales à tous les Européens. Elle s'efforce donc de promouvoir l'égalité entre filles et garçons et d'aider les groupes défavorisés à surmonter leurs difficultés particulières.

Électeurs ou futurs électeurs du Parlement européen, les jeunes doivent être en mesure de connaître et de vivre plus concrètement une réalité européenne qui influe profondément sur leur vie de tous les jours. Les Etats membres de la Communauté ont signé en mars 1982 un accord portant création d'une Fondation européenne, installée à Paris, dont l'objectif est d'accroître la compréhension mutuelle entre les peuples de la Communauté, notamment en développant l'apprentissage des langues et les échanges culturels et professionnels. La Communauté a, quant à elle, déjà pris certaines mesures pour aider les jeunes à étudier dans un autre pays membre et à se former aux réalités européennes.

Dans l'avenir, la Communauté compte développer ses actions en faveur des jeunes; c'est ainsi qu'une série d'initiatives nouvelles devraient être prises pour préparer l'Année internationale de la jeunesse, organisée par les Nations-Unies en 1985.

## "POLSKIE PAŃSTWO PODZIEMNE"

Pod powyższym tytułem ukazała się z druku nowa cenna książka pióra Stefana Korbońskiego, znanego szeroko w całym świecie publicyście, naukowca, działacza i autora kilku książek.

Książkę wydaliśmy drukiem dla przypomnienia, że w roku 1984 cała Polska i Polonia w świecie obchodzą będą uroczystości czterdziestą rocznicę POWSTANIA WARSZAWSKIEGO.

Stefan Korboński, jako jeden z założycieli POLSKIEGO PAŃSTWA PODZIEMNEGO w roku 1939 i ostatni jego szef w roku 1945, był najbardziej powołaną osobą do napisania tej książki. Jest ona pierwszą książką obejmującą całość cywilnego i wojskowego polskiego podziemia.

Ta historyczna książka o 276 stronach druku powinna znaleźć się w każdym polskim domu jako źródło informacji o tym najbardziej bohaterskim i tragicznym okresie w historii Polski. Posiada ona szczególną wartość dla najnowszej polskiej emigracji, której szkoły komunistyczne w kra-

ju przedstawiały fałszywy i zakłamany obraz wojennego podziemia. Z tej właśnie pożytecznej książki Czytelnik dowie się całej prawdy o Polskim Państwie Podziemnym.

Zachęcamy wszystkich naszych Rodaków do zamówienia tej tak cennej książki do rozprowadzania jej wśród swoich krewnych, przyjaciół i znajomych.

Apelujemy również do wszystkich Kierowników Bibliotek oraz Prezesów Organizacji Polskich o zbiorowe zamówienia tej tak bardzo cennej książki historycznej.

Nakład książki jest bardzo mały i o tym radzimy pamiętać.

Cena książki w oprawie kartonowej kosztuje łącznie z opłatą pocztową w Ameryce \$ 11.00, natomiast poza Ameryką cena wynosi \$ 14.00.

Zamówienia kierować pod adresem:

WYDAWNICTWO "PROMYK"  
P.O. Box: 5966  
Philadelphia, Pa., 9137/ USA/.

## "BRATERSTWO POLSKO-WŁOSKIE W DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ"

**Europejska Wspólnota Dziennikarzy i Stowarzyszenie Kombatantów Włoskich Sił Zbrojnych, organizują z okazji 40-tej Rocznicy Bitwy o Montecassino - Golgoty Narodów, solenną uroczystość na Kapitolu w Rzymie dla uczczenia bohaterskiego zrywu Żołnierza Polskiego, który walczył i ginał o wolność swej Ojczyzny i świata.**

**Uroczystość odbędzie się na Kapitolu w Rzymie w sali Protomoteca o godz. 17.30 we środę 16 maja 1984 r.**

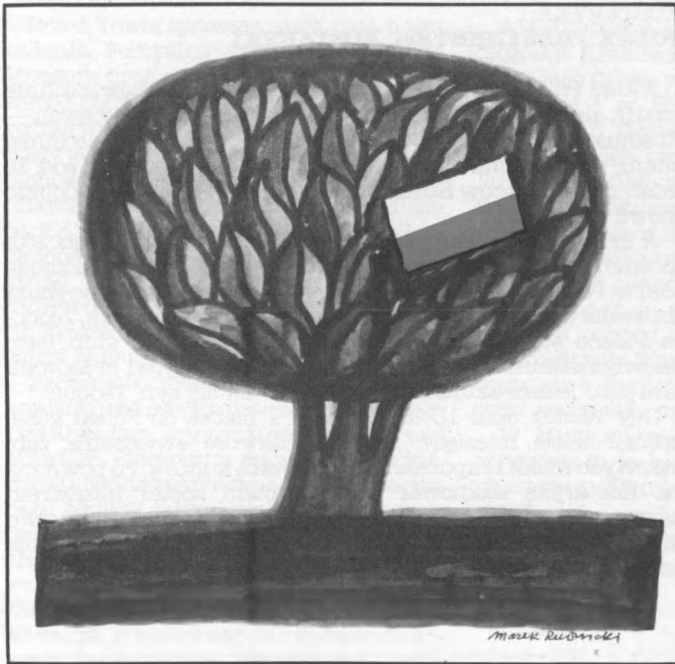
Apelujemy do wszystkich naszych Przyjaciół o odnowienie prenumeraty. Zwiększajmy naszą rodzinę poprzez znalezienie nowych stałych Czytelników. Prosimy o nadsyłanie adresów na wysyłkę numerów okazowych « Polski w Europie ». Zwracamy się do wszystkich organizacji z prośbą o przekazywania naszego apelu swoim członkom.

Czytajcie i rozpowszechniajcie « Polskę w Europie ».

Ogłaszajcie się na łamach naszego miesięcznika.

REDAKCJA





#### SOCIO-EKONOMIA ZDROWIA

##### ZDROWIE

Studium antropologiczne zmian indywidualnych i zbiorowych które zaszły w obecnym układzie socjologicznym, ekonomicznym, demograficznym.

Przygotowanie programów i planifikacji politycznych w dziedzinie Zdrowia; w ukształtowaniu multidyscyplinarnym i w ramach istniejącego systemu.

##### PODSTAWA OGÓLNA

Podstawa pojęcia Zdrowia rozciąga się w naszych czasach poza granice medycyny ścisłej i staje się punktem spotkania nauk przyrodniczych i technicznych ponieważ centrum ich badań jest Człowiek i postawa człowieka w zjawiskach społecznych; wchodzi przy tym w grę zarówno działy wiedzy oparte na obserwacji jak i te które dotyczą różnych form działania.

W społeczeństwie współczesnym Zdrowie jest elementem takim samym jak są elementy psychologiczne, społeczne, ekonomiczne i kulturalne. Wobec przemian dzisiejszego świata są potrzebne i użyteczne - poza studiami etologicznymi i ekologicznymi - także pewne przystosowania umiarkowane jak również przystosowania modeli, które będą mogły służyć za wzór.

##### PROGRAM KSZTAŁCENIA

Kształcenie rozłożone jest na 3 lata studiów. Dwa pierwsze lata poświęcone są kształceniu podstawowemu a trzeci rok przeznaczony jest na staż i przygotowanie tezy.

Kształcenie podstawowe dzieli się na składniki z których każdy trwa mniej więcej 6 tygodni. W ten sposób każdy rok składa się z 6 składników.

##### DLA KOGO PRZEZNACZONE SĄ TE STUDIA

Dla wykonawców zawodów przyrodniczych i technicznych których działalność skupiają na Człowieku i Zdrowiu. Jako przykład podajemy zawody medyczne, paramedyczne, wychowawców, etnologów, psychologów, socjologów, architektów, urbanistów, administratorów i planifikatorów.

B.D.I.C

## WOLNA WSZECHNICA POLSKA WE FRANCJI UNIVERSITÉ POLONAISE INDEPENDANTE

#### SOCIO-EKONOMIA ZDROWIA SKŁADNIKI KSZTAŁCENIA

##### 1szy Rok Studiów

01. Wiedza zasadnicza
02. Zdrowie
03. Zarys socio-ekonomii Zdrowia
04. Gestia i Informatyka
05. Zbieranie danych
06. Wskaźniki socio-ekonomiczne

##### 2gi Rok Studiów

07. Administracja
08. Komunikowanie, Informacja
09. Metodologia i Technologia
10. Ogólny zarys
11. Planowanie - Linia działania
12. Polityki zdrowia

##### 3ci Rok Studiów

##### Staż i Teza

##### METODY

Przysposobienie przewiduje:

- kształcenie tradycyjne i seminaryjne
- zastosowanie technik audio-wizualnych
- prace praktyczne wedle zasad poszukiwań operacyjnych i tworzenia modeli
- staże, obrona pracy seminaryjnej lub dysertacji doktorskiej które łącznie z doświadczeniem ucznia wskazuje metodę pracy. Całość kształtowania będzie oparta na podstawie metody multidyscyplinarnej i będzie udzielana w języku francuskim i polskim. Zastosowana będzie stała kontrola w celu sprawdzania i oceny nabytych wiadomości.

##### TECHNIKA

Program, którego szczegóły są wymienione powyżej, wylicza tytuły poszczególnych składników.

Kształcenie ma na celu nabycie praktycznych wiadomości; poszukiwanie zastosowań funkcjonalnych i praktycznych mogących natychmiast wejść w życie; stworzenie strategii integracyjnej i pluralizmu poznawczego.

Jak już wyżej była mowa o tym będzie stosowana stała kontrola.

##### WARUNKI PRZYJĘCIA

- posiadanie dyplomu akademickiego (świadectwo wyższego wykształcenia) które dla niektórych samouków może być zastąpione przez posiadanie doświadczenia zawodowego
- złożenie odnośnych aktów wraz z odpisem dyplomu
- rozmowa bezpośrednia z dziekanem
- przyjęcie ma walor międzynarodowy kształcenie stoi otworem zarówno dla kandydatów Polaków jak i innych narodowości.

ADDRESS WSZECHNICY:  
88, BOULEVARD PEREIRE  
75017 PARIS (FRANCE)



### « POLSKA W EUROPIE » POWIĘKSZA SWOJĄ BIBLIOTEKĘ

Zwracamy się do wszystkich Przyjaciół i Czytelników o nadsyłanie podwójnych czy zbędnych książek oraz roczników czasopism polskich czy o polsce.

Przyjmujemy również i księgozbiory.  
Opłacamy kosztą przesyłki.  
Z góry serdecznie dziękujemy.

Redakcja

# POLACY W ŚWIECIE

## Z DZIAŁALNOŚCI "SOLIDARNOŚCI" NA ZACHODZIE

W dniu 16 kwietnia 1984 r. odbyło się w Rzymie spotkanie Jerzego Milewskiego - dyrektora Biura Zagranicznego NSZZ "Solidarność" z siedzibą w Brukseli z przedstawicielami C.G.I.L. - C.I.S.L. - U.I.L. W trakcie spotkania, strony wymieniły informacje o działalności NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" w Polsce i za granicą, oraz działalność związków zawodowych we Włoszech.

Włoskie Związki Zawodowe potwierdziły swe zdecydowane poparcie dla NSZZ "Solidarność", kierowanego przez przewodniczącego Lecha Wałęsę i TKK, jako jedyne reprezentanta ludzi pracy w Polsce.

Włoskie Związki Zawodowe oświadczyły, że nie utrzymują i nie zamierzają utrzymywać stosunków z rządowymi związkami zawodowymi w Polsce.

Jerzy Milewski w imieniu krajowego kierownictwa NSZZ "Solidarność" gorąco podziękował włoskim związkom zawodowym za polityczną, moralną i materialną pomoc udzielaną Związkowi prowadzącemu, mimo surowych represji, systematyczną i masową działalność związkową.

W rozmowach uczestniczyli: ze strony CGIL - Sauro Magnani, Sergio Giulianati, ze strony CISL-u - Emilio Gabaglio, Angelo Gennari, Giacomina Cassina, ze strony UIL-u - Stefano Bellini Jerzemu Milewskiemu towarzyszyli Andrzej Chodakowski - przewodniczący Komitetu "Solidarności z Solidarnością" w Rzymie, oraz Maciej Seweryński członek w/w Komitetu.

KOSTARYKA:

## POLAK PREZYDENTEM KOSTARYKI

Wkład Polaków w dzieje innych narodów jest powszechnie znany, ale na ogół pamiętamy tylko o tych najślawniejszych — Kościuszkę, Puławski czy Domeyko. Ale są także ludzie mniej znani, choć nie mniej interesujący. Nie wiele osób np. wie, że jeden z prezydentów Kostaryki był pół-krwi Polakiem i dobrze mówił po polsku.

A było to tak — Panna Jadwiga Michalska zapragnęła studiować medycynę. W owym okresie, pod koniec 19 wieku kobietom w Polsce nie przychodziło to łatwo, więc została wysłana na studia do Szwajcarii. Tam poznała Kostarykańczyka, Teodora Picado Mariana, i w roku 1898 odbył się ich ślub. Pani Jadwiga zamieszkała wraz z mężem na Kostaryce i pracowała tam jako lekarz-okulista. Tam też urodził się syn, Teodor.

Gdy Teodor miał 10 lat pojechał z matką do Polski, gdzie spędził wiele miesięcy, mając możliwość zwiedzenia zabytkowych miast i zapoznania się z polską kulturą. Po powrocie na Kostarykę studiował prawo, potem został ministrem oświaty, a w roku 1944 wybrano go prezydentem. Dziedzictwo matki musiało być dla niego czymś ważnym, gdyż znakomicie nauczył się mówić po polsku.

**Nie zapominajmy, że Polska i jej bratnie  
Narody przynależą także do Europy.**

## Trybuna Ludów

*Polacy — emigranci — szaraki — żołnierze!  
Kogo tam i gdzie los po ladach zawieruszył  
niech rzuca kij pielgrzymi i karabin bierze!  
Co zgrzybiałe — niech złuszczy! A gdzie gwałt — niech kruszy!  
Bo gdziekolwiek się walka o wolność zażega  
tam Polska — i tam Polak w pierwszych jest szeregach.  
Wasz czworobok przelomu będzie strażą przednią.  
Wy — drożdże Rewolucji. Na was niechaj rośnie  
ów sprawiedliwych działów święty chleb powszedni.  
W dym przebojem. Bez trwogi — na spotkanie Wiośnie.  
Tam Wysocki w Lombardii bersagliery sprawia.  
Bem i Dembiński Węgrów zwycięstw wiedzie szlakiem.  
W Berlinie z Moabitu Libelta wybawia  
tłum powstańczy — i czoło schyla przed Polakiem,  
przed rezydencje króla na rękach go niesie.  
Mierosławski nad Renem jako orzeł rwie się.  
Wszędzie rzesze wotają: "Niech żyją waleczni!"  
"Polonais en avant!" "Die Polen vorwärts!"  
i "Avanti Polacchi"! Więc dalej — na świecznik.  
Czynem przeć — i przykładem za soba je porwać!  
A przed wami Trybuna pójdzie jak pochodnia  
prometejski tor żłobiąc — i zyzakiem gromu  
spadając tam, gdzie zdrada czai się i zbrodnia.  
Tym gościńcem napewno wrócimy do domu!*

JERZY BRAUN

## Z diariusza polskiego Rapperswilu TRZYDZIESTOLECIE TPMPWR

Kolejne doroczne walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu "TPMPWR" odbędzie się 5 maja br. Zebranie założycielskie odbyło się 30 lat temu — 30 stycznia 1954 r. Pod uchwalonym wówczas statutem organizacji widnieją podpisy nieżyjących już dziś: inicjatorce powołania do życia TPMPWR i pierwszego przewodniczącego - Marii Hohl, serdecznej przyjaciółki Polaki i opiekunki naszych żołnierzy internowanych w Szwajcarii w okresie II wojny światowej, oraz sekretarza pierwszego zarządu Towarzystwa — prof. dr. Alfreda Loepfe, miłośnika, wybitnego znawcy i znakomitego tłumacza literatury polskiej. Po śmierci M. Hohl przewodnictwo TPMPWR objął w r. 1956 dr. Teodor Gut, poseł do szwajcarskiego parlamentu związkowego, po nim zaś w latach 1966-1981 przewodniczył Towarzystwu Hans Rathgeb członek rady miejskiej Rapperswilu, poseł do parlamentu kantonu St. Gallen, wybitny dziennikarz.

Nie piszemy historii TPMPWR więc nie miejsce tu na wyliczanie tych wszystkich licznych ofiarnych Szwajcarów i Polaków, którzy podjęli w r. 1954 i na przestrzeni ub. 30 lat uparcie realizowali idee odrodzenia na Zamku rapperswilskim Muzeum, nawiązującego do pięknych tradycji dawnego platerowskiego Muzeum Narodowego Polskiego.

Od 1981 r. przewodniczy TPMPWR Paul Heeb, członek 7-osobowego prezydium rady obywatelskiej rapperswilskiej gminy, skupiającej najstarszych obywateli miasta i będącej m. in. właścicielem Zamku.



Przed Towarzystwem stają, dziś nowe zadania. Pomysłowy rozwój odrodzonego Muzeum oraz wzrost jego popularności wśród obcych i polskiej emigracji politycznej w świecie wymagają pilnie rozbudowy jego bazy, pozyskania niezbędnych fachowców, zintegrowania szczerzej ofiarnej jego społecznej kadry z osiedlającą się w Szwajcarii najmłodszą po-Solidarnościową, emigracją polityczną, dla której polski Rapperswil staje się stopniowo centrum ogniskującym nadzieje na mądre spożytkowanie jej sił i możliwości w służbie społecznej.

Zadania to niełatwe. Wiąże się z tym konieczność reorganizacji pracy samego Towarzystwa, sprawującego opiekę nad Muzeum. Pierwszym etapem w tym kierunku będzie planowane powołanie szeregu komisji, jak muzealna, biblioteczna, czy administracyjna, skupiających fachowców w tych dziedzinach pracy Towarzystwa oraz rozszerzających w ogóle krąg ludzi zainteresowanych rozwojem Muzeum. Projekty regulaminów tych komisji, opracowane gruntownie przez przewodniczącego P. Heeba i przedyskutowane przez zarząd, stanowiąc będą jeden z głównych tematów obrad walnego zebrania TPMPwR w dniu 5 maja br.

Ale o tym zebraniu — jego przebiegu i wynikach — poinformujemy przyjaciół polskiego Rapperswila niebawem osobno./mm/

## 15 WYSTAW W CIĄGU 6 LAT

Wystawy sezonowe stają się stopniowo tradycją Muzeum Polskiego w Rapperswilu. Pozwalają one naszym twórcom na prezentację swego dorobku, zaznajamiają z nim swoich i obcych, znajdując — zwłaszcza wśród tych ostatnich — wielu chętnych nabywców wystawianych prac.

Cykl tych wystaw zainaugurowała w 1978 r. ekspozycja malarstwa naiwnego Raya Herzig z Bazylei, Polka z Kaszub. Malarstwo, grafikę, rysunek, rzeźbę czy ceramikę prezentowali w kolejnych latach T. Wojnarski z Zurychu, M. Schneider z Toronto, M. Krotochwil z Londynu, E. Zadarnowska i J. Rakowski z Zurychu, A. Straczk, Polak z Czechosłowacji osiadły w Szwajcarii, Z. Wiśniewski z Cambridge / Anglia /. W okresie WIOSNY SOLIDARNÓŚCIOWEJ w Kraju w ramach wystaw sezonowych prezentowali w Muzeum: malarstwo naiwne B. i E. Krawczykowie z Gliwic, gobeliny — B. Borowska i fotogramy W. Wiśniewski — oboje z Warszawy.

Cykl wystaw sezonowych obejmował też ekspozycje dokumentacji zbrodni katyńskiej i Ruchu Odnowy w Polsce oraz plakatu polskiego.

W kwietniu br. 16-ta już z kolei wystawa sezonowa w Muzeum otwiera ekspozycja Stanisława Konarz-Konarzewskiego z Monachium. Sylwetka to godna kontusza i karabeli. I tak też chyba traktowano go na nieludzkiej ziemi w okresie 10-letniej zsyłki: Z nienawiścią, charakteryzującą niewolników, i z podziwem graniczącym z lękiem.

Ale interesuje nas **Wanda**, który studiował w Krakowie, Monachium i w Paryżu, a jego dzieła, wystawiane w Europie, Kanadzie i w USA, przyniosły mu 5 złotych i 5 Grand Prix-medali. Wszelkstronna jego twórczość obejmuje malarstwo, grafikę, rysunek i rzeźbę, zadziwia siłą wyrazu zarówno w sztuce monumentalnej, jak w miniaturze iluminowanej czy w polichromii kościelnej. Równie bogata jest tematyka jego twórczości, obejmująca m. in. cykle poświęcone martyrologii narodu polskiego i żydowskiego, Powstaniu Warszawskiemu, zbliżającemu się tysiącleciu chrztu Rusi, folklorowi śląskiemu itp.

W Muzeum rapperswilskim artysta wystawia m. in. piękny cykl obrazów zatytułowany "Obrzędy i obyczaje staropolskie".

Wystawa czynna będzie do końca maja br. /mm/

## W CHICAGO MOWI SIĘ PO POLSKU

I Język Polski w Chicago słyszy się tak, jak na ulicach Warszawy. Nic dziwnego to obłrymie miasto liczy sobie blisko milion Polaków i jest największym miastem o takim skupieniu Polaków na świecie.

Polskie szkoły, kościoły, sklepy, kluby, gazety codzienne, liczne restauracje, to rzecz powszechna w tym kipiącym bogatym życiem mieście Ameryki.

Polacy są oczywiście wszędzie, zasiadają w radzie miejskiej, a politycy zabiegają o względy u Amerykanów polskiego pochodzenia. Pod względem liczby ludności polonijnej, miasto to stanowi prawdziwy ewenement na świecie.

## KOMUNIKAT T.P. PUNO

Grupa absolwentów wyższych uczelni polskich na emigracji, która stale mieszka i pracuje w Anglii, zwróciła się do zarządu T.P. PUNO z inicjatywą zorganizowania światowego zjazdu profesorów i absolwentów tych uczelni.

Zarząd TP PUNO, po uzgodnieniu z Rektorem PUNO, prof. dr. J. Gawendą, postanowił zorganizować taki zjazd w lecie 1985 r.

Na zjazd zgłaszają się mogą absolwenci byłych uczelni: RAST, PUCAL, Akademii Medycznej w Szkocji, Wydział Prawa w Oksfordzie, SNP, PUNO.

Cele zjazdu: Spotkanie Koleżeńskie z profesorami. Nawiązanie utraconych kontaktów. Wymiana doświadczeń, myśli, poglądów. Zapoznanie się z dorobkiem PUNO. Współpraca dla wolnej nauki na obczyźnie. Sympozjum naukowe. Sugestie.

## NA POWITANIE PAPIEŻA

Pasterska pielgrzymka Jana Pawła II do Szwajcarii w dniach 12-17 czerwca 1984 r. obejmie trzy regiony językowe tego kraju — francuski, włoski i niemiecki oraz 8 kantonów. Najdłużej, bo prawie półtora dnia, Ojciec Św. zatrzyma się w Einsiedeln, szwajcarskiej Częstochowie, skynącej z cudownego obrazu Czarnej Madonny i pięknego klasztoru Benedyktynów. Program pobytu w Lucernie w sobotę 16/VI przewiduje spotkanie Papieża z nieszwajcarskimi grupami narodowymi.

Polskie pielgrzymki ściągną, w tym dniu do Lucerny z całego kraju Helwetów. /mm/

## SPOTKANIE BIBLIOTEKARZY W MONTRESOR

Los książki polskiej w polskiej diasporze, to temat sympozjów bibliotecznych zwoływanych od 1981 r. z inicjatywy i pod auspicjami Stałej Konferencji Muzeów i Bibliotek Polskich na Zachodzie. Trzy dotychczasowe sympozja odbyły się w Londynie — 2/w latach 1981 i 1982/w Instytucie Sikorskiego, 1/w r. 1983/w Bibliotece Polskiej POSK. Tegoroczne kolejne czwarte sympozjum obradować będzie w dniach 27-29 kwietnia na Zamku w Montresor.

W programie sympozjum tematy bliższe wszystkim bibliotekarzom, bo dotyczące m. in. konserwacji książek i rękopisów oraz produktów chemicznych z tą konserwacją związanych. Przewidziany jest — i słusznie — czas na omówienie problemów wysuniętych przez uczestników sympozjum. Sprezentowane zostaną zbiory rękopisów w paryskiej Bibliotece Polskiej i w bibliotece Montresor. /mm/

Zjazd odbędzie się w zależności od ilości zgłoszeń, które prosimy zainteresowanych kierować do Komitetu Organizacyjnego Zjazdu TP PUNO, 240 King Street, London, W6 ORF, England;

W miarę napływu zgłoszeń, Komitet Organizacyjny będzie wydawał komunikaty w prasie polskiej i będzie przysyłać zainteresowanym szczegółowy program zjazdu.

Zwracamy się do wszystkich oddziałów PUNO-TP PUNO, jak i do wszystkich organizacji społeczno-kombatanckich na emigracji o przedrukowanie naszego powyższego komunikatu i rozszerzenia wiadomości o zamierzonym zjeździe Absolwentów w roku 1985.

Za Zarząd T.P. PUNO  
R. Sitkowski  
Prezes  
J. Sikorska  
Sekretarz

WSZYSTKIM NASZYM OFIARODAWCOM KSIĄŻEK POLSKICH CZY O POLSCE DLA NASZEJ BIBLIOTEKI, ZASYŁAMY JAK NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA

REDAKCJA

## Korespondencja z Polski WallStreet Journal

Amerykański dziennik "Wall Street Journal" w środowym wydaniu zamieścić korespondencję z Polski w sprawie ostatnich represyjnych posunięć władz polskich dotyczących ludzi kultury oraz konfliktu pomiędzy rządem PRL a Kościołem katolickim wokół usuwania z pomieszczeń szkolnych symboli religijnych.

Autorka korespondencji jest wysłaniczką gazety w Warszawie - Victoria Pope. A oto w skrócie treść artykułu:

Marek Nowakowski, popularny pisarz znany ze swych opozycyjnych poglądów został aresztowany w ubiegłym tygodniu pod zarzutem współpracy z antypolską organizacją na Zachodzie. Jego aresztowanie nastąpiło po dwóch tygodniach regularnych przeszukań i rewizji w jego mieszkaniu. Jest to rozdział w wojnie jaką prowadzą władze ze środowiskiem twórczym, a zwłaszcza pisarzami - stwierdził pisarz i tłumacz Wiktor Woroszyński, w którego mieszkaniu milicja również przeprowadziła rewizję. Według jego słów, większość szanowanych pisarzy polskich nie wstąpiła do pro rządowego Związku Literatów, który władze utworzyły po rozwiązaniu niezależnego Związku Literatów Polskich. Chcąc pokazać, że życie tych którzy stosują bojkot nie będzie usłane różami dodał Wiktor Woroszyński.

Marek Nowakowski, 48 letni pisarz, zignorował naciski władz domagających się konformizmu i odmówił poddawania swych utworów cenzurze. Kiedy nie miał już możliwości drukowania w wydawnictwach oficjalnych, zwrócił się do wydawnictw podziemnych, odważnie ogłaszając swe prace pod własnym nazwiskiem. Milicja zatrzymywała też kilku innych pisarzy związanych z wydawnictwami podziemnymi, a zaś jeden z nich Tadeusz Konwicki, który zdobył sobie międzynarodową sławę takimi książkami jak "Kompleks polski", "Mała Apokalipsa" stał się ostatnio obiektem gwałtownego ataku prasowego ze strony niejakiego Jana Rema, pod którym to pseudonimem ukrywa się Rzecznik rządu PRL oraz dziennikarz Jerzy Urban.

Od czasu wprowadzenia stanu wojennego w roku 1981 — pisze Victoria Pope — władze tolerowały do pewnego stopnia postawy non konformistyczne w środowiskach twórczych. To interpretowano powszechnie jako wy kalkulowaną politykę obliczoną na obniżenie napięcia wśród wpływowych intelektualistów polskich. Lecz znacznie mniej subtelną taktyką, jaką władze przyjęły ostatnio ma, jak się wydaje, przypomnieć temu środowisku, że ich wolność wypowiedzi ma granice i rząd nie dopuści aby zorganizowali się w niezależną siłę polityczną. Zachodni dyplomaci interpretują ten cały szereg najęć na domy twórców kultury oraz coraz dalej postępujące represje jako swojego rodzaju demonstracje siły - być może w związku z pojawieniem się nowej postaci na czołowym miejscu w Moskwie - Konstantego Czernienki jako sekretarza KPZR. Jak powiedział jeden z dyptomatów - tego rodzaju sprawność władz PRL - będzie z pewnością dobrze oceniona przez nowe władze na Kremlu. Tego rodzaju kampania ma wywrzeć wrażenie, że ruch opozycyjny został całkowicie opanowany, lub nastąpiło niebawem. Jak pisze Victoria Pope gen. Jaruzelski stara się wykazać zwolennikom twardej linii, tym z Kraju i tym z Moskwy, że panuje nad sytuacją:

W dalszym ciągu artykułu w WALL STREET JOURNAL Victoria Pope przypomina też o konflikcie pomiędzy władzami kościelnymi a rządowymi, który rozgorzał po strajku okupacyjnym kilkuset uczniów ze szkoły rolniczej im. Stanisława Staszica w Miętnej k/Garwolina, którzy protestowali przeciw usuwaniu krzyży z terenów szkolnych. Jak wiadomo, obie strony ogłosiły stanowcze oświadczenia w tej sprawie. Prymas polski, Kardynał Józef Glemp oświadczył, że krzyże powinny powrócić tam, gdzie ich obecności domaga się społeczeństwo. Natomiast Rzecznik rządu Jerzy Urban powtórzył stanowisko władz w myśl którego w pomieszczeniach szkolnych niema miejsca dla krzyży. Chociaż Urban dodał pośpiesznie, że władze nie zamierzają toczyć wojny o krzyże — pisze Victoria Pope — jego wypowiedź wskazuje na możliwość dalszego zaognienia konfliktu.

### KAPITUŁA KSIĘŻY MARIANÓW

Aktualnie polska prowincja zgromadzenia księży Marianów liczy 207 członków, posiada 16 domów zakonnych i 3 rezydencje. W sierpniu br otwarta zostanie misja w Rwandzie.

W tym roku zgromadzenie obchodzi 75-lecie swego odnowienia, którego w roku 1909 dokonał ks. Jerzy Matulewicz, późniejszy arcybiskup wileński. W ostatnich trzech latach zgromadzenie powiększyło się o 50 członków.

### SZKIELET MAMUTA W KONINIE

Na odkrywcę Józwin w kopalni węgla brunatnego w Koninie, koparka nadkładowa wykopała na poziomie 13 metrów od wierzchołiny skarpy, kompletny szkielet ogromnego czworonożnego ssaka-najprawdopodobniej mamuta. Należy on do wyjątkowo dużych okazów. Olbrzym ten zapewne utonął w jeziorze lub grzezawisku według wstępnych ocen 130 tys. lat przed naszą erą, kiedy to tereny obecnej odkrywki "Józwin" pokryte były lasostepem tundrowym. Obok znaleziono dobrze zachowaną szyszkę drzewa iglastego oraz dwa orzechy laskowe.

### WYJAZDY ZAGRANICZNE POLAKÓW

Z końcem marca br. weszła w życie nowa ustawa paszportowa. Jedną z istotnych zmian jakie ona wprowadza jest obowiązek dokładnego spreczowania przez władze paszportowe przyczyn odmowy wydania paszportu.

Polacy należą do ludzi ruchliwych. W ub. roku do krajów socjalistycznych wyjechało prawie 1,3 mln osób, czyli niemal dwa razy więcej niż w 1982 r. Wydano też ponad 470 tys. paszportów do państw zachodu czyli o około 40 proc. więcej niż przed rokiem.

### 36,7 MLN POLAKÓW

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego liczba ludności Polski wyniosła w końcu ub. roku 36,7 mln a więc powiększyła się w ciągu 1983 roku o 346 tys. osób. Liczba ludności miast wyniosła niemal dokładnie 22 mln osób, co stanowi 58,8 proc. a ludności wsi 14,7 mln. Polska charakteryzuje się wysokim procentem przyrostu naturalnego, który w ub. roku osiągnął 10,2 na 1 tys. ludności. Jest to rezultat zwiększenia się procentu urodzeń a przede wszystkim dalszego spadku procentu umieralności niemowląt. Charakterystyczne jest również, że kobiety w Polsce żyją średnio o 8 lat dłużej od mężczyzn.

## FRASZKI

### KU UWADZE

**Gdy dziś się wykuwa przyszłość,  
To na jedno miejmy wzgląd,  
Aby wyjść z kryzysu,  
Dzisiaj traktować jako... błąd!**

### ABY WYJŚĆ

**Aby wyjść z kryzysu,  
choćby pomalutku.  
Nie reform dziś trzeba,  
lecz tych reform skutku!**

**EDWARD KUCZYŃSKI**

### ADMINISTRACJA

### «POLSKI W EUROPIE»

Zwraca się z prośbą o przyjmowanie naszego piśmie do komisowej rozprzedaży w ramach praktykowanej prowizji. Wszelkie informacje czy propozycje kierować:

• «POLSKA W EUROPIE»

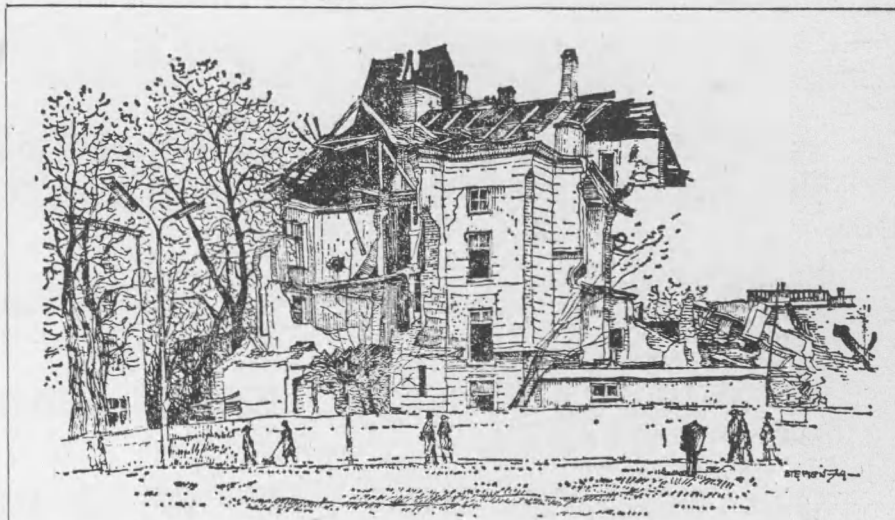
Via XX Settembre 26 - 00187 Roma



## BERNE S'OPPOSE AU RAPATRIEMENT DU CORPS DE L'ANCIEN PRESIDENT MOSCICKI

Les autorités suisses se sont opposées, à la dernière minute, à rexhumation et au rapatriement à Varsovie de la dépouille mortelle de l'ancien président de la République polonaise Ignacy Moscicki, qui avait exercé ses fonctions de 1926 à 1939. Interné en Roumanie après l'invasion de son pays par l'Allemagne, l'ancien président avait trouvé refuge en Suisse, où il est mort en 1946. Les opérations d'exhumation étaient déjà en cours, au cimetière de Versoix, près de Genève, quand les autorités suisses ont fait machine arrière, le mercredi 29 février, à la suite de l'intervention de plusieurs associations d'émigrés polonais selon lesquelles l'ancien homme politique s'était opposé au retour de son corps en Pologne après sa mort tant que son pays serait soumis à un régime communiste.

Selon des informations données de source religieuse à Varsovie, le rapatriement du corps avait fait l'objet de tractations entre le gouvernement de Berne et celui de Varsovie, avec l'appui de l'épiscopat polonais. Une messe de requiem à la cathédrale Saint-Jean de Varsovie avait déjà été annoncée pour ce samedi 3 mars. Les associations d'émigrés estiment que l'opération aurait eu pour premier résultat de servir la propagande de Varsovie et rapprochent cette affaire d'une autre tentative, également vaine, d'obtenir le rapatriement de la dépouille mortelle du général Sikorski, chef du gouvernement polonais en exil à Londres pendant la dernière guerre mondiale. Les associations d'émigrés s'inquiètent en particulier du rôle joué dans cette affaire par un ancien «fonctionnaire international», M. Nawrocki, qui se présente comme un proche de la famille de l'ancien président.



Stary, lecz zdrowy i krzepki dom, związany ściśle z dziejami rozwoju Dolnego Mokotowa — rozebrany został w 1974 r. (Jakby nie było do dziś licznych pustych placów w samym Śródmieściu) tylko po to, aby dać miejsce bunkrowatemu Centralnemu Domowi Książki przy ul. Belwederskiej.

Fys. Marian STEPIEŃ

## POZOSTAŁO NAS DZIESIĘCIU

W naszej wsi położonej nad Odrą, o której pisano kiedyś, że jest wioską osadników wojskowych, osiedliło się 15 kombatantów z różnych frontów drugiej wojny światowej. Obecnie zostało nas tylko dziesięciu. Pięciu odeszło od nas na zawsze. 1 grudnia 1983 zmarł nagle 60 letni Franciszek Będkowski, były długoletni kierownik MBM.

Lata wojennej tułaczki mocno nadwyreżyły nasze zdrowie. Kiedy odprowadzamy na cmentarz kolegę, mimo woli nasuwa się pytanie — kto z nas z pozostałej dziesiątki będzie

następny. I znów nasuwa się refleksja, że wszyscy kombatanci, którzy walczyli o wyzwolenie ojczyzny, ciężko pracowali przy zagospodarowaniu ziem zachodnich, mieli czas, kosztem własnego wypoczynku na pracę społeczną i pełnienie różnych funkcji obywatelskich.

Jak inną jest obecnie nasza młodzież (na szczęście nie cała), stroni od prac społecznych i domaga się żeby jej wszystko gotowe podano bez zbytekno wysiłku i pracy.

Czesław Chmielewski

## "PENSJA NAUCZYCIELA"

"Odpowiadając na list (POLITYKA 40) Ministerstwo Oświaty i Wychowania uprzejmie informuje, że nauczyciel, o którym mowa w liście, tj nauczyciel szkoły podstawowej, posiadający wyższe magisterskie wykształcenie pedagogiczne i 5-letni staż pracy, otrzymywał do 1 września 1983 r.:

- 6200 zł wynagrodzenie zasadnicze
- 400 zł za wychowawstwo
- 500 zł za analizę i ocenę prac i zajęć z języka polskiego
- 900 zł dodatku za trudne warunki pracy z tytułu nauczania w klasach przegięszonej (według relacji nauczyciela)

Razem 8000 zł.

Od 1 września, po podwyżce wynagrodzenia, kwoty te przedstawiają się następująco:

- 7100 zł wynagrodzenie zasadnicze
- 355 zł — 5-procentowy dodatek za staż pracy
- 500 zł za wychowawstwo
- 500 zł za analizę i ocenę pisemnych prac i zajęć uczniowskich z języka polskiego.

Razem 8455 zł.

Jak z powyższego wynika podwyżka tego nauczyciela (przypadek pojedynczy) wyniosła

455 zł — bez uwzględnienia wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe. Odbiega to znacznie od przeciętnej kwoty podwyżki, wynoszącej ok. 2000 zł na nauczyciela. Należy wszakże zauważyć, że podwyżka ta rozkłada się nierównomiernie na poszczególnych nauczycieli w zależności od stażu pracy i wykształcenia. Ponad

to należy zważyć, że ten nauczyciel miał wysoki dodatek za nauczanie w klasach przegięszonej, który został zniesiony, a kwoty uzyskane z tego tytułu zwiększyły możliwości podwyżki wynagrodzenia zasadniczego.

Dla pełniejszego zobrazowania rozmiarów podwyżki nauczycieli — nauczyciel szkoły wiejskiej z wyższym wykształceniem magisterskim pedagogicznym i 30-letnim stażem pracy (przeciwieństwo nauczyciela, który zwracał się do Redakcji) uzyskuje wynagrodzenie:

	Dotychczas	Po podwyżce	Różnica
Wynagrodzenie zasadnicze	8800	11000	2200
Dodatek wiejski	x	1100	1100
Dodatek stażowy	1760	2200	/ 440
Rekompensata	1400	1400	x
Wychowawstwo	400	500	100
Wynagrodzenie za 6 godz. ponadwym	2545	3520	975
Razem	14905	19720	4815

### NIE MA MOWY

O myśleniu nie ma mowy,  
Jeśli działa się bez głowy.

EDWARD KUCZYŃSKI

Jak z powyższego wynika, podwyżka płac w tym przypadku wynosi blisko 1/3 dotychczasowego wynagrodzenia.

Mgr WIESŁAW KULMIŃSKI dyrektor departamentu MOiW.

# WOLNOŚĆ JEST PRAWEM KAŻDEGO CZŁOWIEKA I NARODU

# AGLI AMICI DI "POLSKA W EUROPIE"

**APPOGGIATE LA NOSTRA AZIONE INTENSIFICANDO LA CAMPAGNA DEGLI ABBONAMENTI.**

**HAI RINNOVATO IL TUO ABBONAMENTO?**

**HAI TROVATO ALTRI NUOVI AMICI?**

**COLORO CHE NON AVESSERO RICEVUTO REGOLARMENTE LA NOSTRA PUBBLICAZIONE, SONO PREGATI DI DARNE CORTESE COMUNICAZIONE ALLA NOSTRA AMMINISTRAZIONE.**

POLOGNE EN EUROPE - POLSKA W EUROPIE - POLAND IN EUROPE  
via XX Settembre 26 - 00187 Roma - Italia - Tel.

Bulletin d'abonnement d'un an  
Subscription for 1 year  
Zamawiam roczną prenumeratę

Name - nome - nazwisko .....

Adresse -address - adres .....

- |        |                         |                          |
|--------|-------------------------|--------------------------|
| 100 \$ | Abonnement de soutien   | <input type="checkbox"/> |
|        | Subscription            | <input type="checkbox"/> |
|        | Prenumerata wspierająca | <input type="checkbox"/> |
| 20 \$  | Abonemnt ordinaire      | <input type="checkbox"/> |
|        | Subscription rates      | <input type="checkbox"/> |
|        | Prenumerata             | <input type="checkbox"/> |
| 5 \$   | Airspeeded              | <input type="checkbox"/> |
|        | Par Avion               | <input type="checkbox"/> |
|        | Opłata lotnicza         | <input type="checkbox"/> |

I enclose .....

Règlement par .....

Załączam kwote .....

.....  
podpis - signature

Please transfer to: Comunità Europea dei Giornalisti  
c/c no. 1336430/01  
Banca Commerciale Italiana - Ag. 11  
Largo Santa Susanna 124  
00187 Roma - Italia

Per l'Italia konto pocztowe:

Comunità Europea dei Giornalisti  
nr. 47130000  
via XX Settembre 26  
00187 Roma - Italia

POLSKA W EUROPIE  
POLONIA IN EUROPA  
POLOGNE EN EUROPE  
POLEN IN EUROPA  
POLAND IN EUROPE

ROCK XXXIII  
1984 - Nr. 3-4

Redaktor Naczelny - Direttore  
Karol Kleszczyński

ADMINISTRACJA  
I REDAKCJA:

via XX Settembre 26  
00187 ROMA

*Prenumerata roczna*  
*Abbonamento annuale*  
we wszystkich krajach równowartość 20  
dolarów am. wraz z wysyłką lotniczą 25  
\$

Prenumerata wspierająca 100 \$  
Cena numeru 1.5 \$  
Prezzo del n. singolo 2000 Lit.

Podajemy konta bieżące we Włoszech:

Comunità Europea dei Giornalisti  
via XX Settembre 26 - 00187 ROMA

pocztowe: nr. 47130000

bankowe: nr. 1336430/01

Banca Commerciale Italiana - ag. 11  
Largo Santa Susanna 124  
00187 ROMA

*Za artykuły podpisane odpowiadają*  
*autorzy.*

Tipografia "Abilgraf" - Roma

Autorizzazione del Tribunale  
di Roma nr. 11027

Dir. resp. Maria Teresa Martinozzi  
(Sped. in abb. post. gr. 3° - 70%)